


THORGAL

Piętno wygnańców

ROSIŃSKI – VAN HAMME

EGMONT




DZISIAJ TEŻ NIC Z TEGO...




POWINNI WRÓCIĆ JUŻ TRZY TYGODNIE TEMU. TRZY TYGODNIE!
TO BYŁA ICH OSTATNIA WYPRAWA W TYM ROKU. WKRÓTCE LÓD SKUJE MORZE.
CO Z NAMI BĘDZIE?


BOJĘ SIĘ, VIGRID! CO POCZNIEMY, JEŻELI NASI MĘŻCZYŹNI NIE WRÓCĄ? KTO NAS WYŻYWI PODCZAS ZIMY? KTO NAS OBRONI PRZED NAPADAMI RABUSIÓW I GÓRALI?
USPOKÓJ SIĘ, ERNHILD. MOŻE PO PROSTU POPŁYNĘLI DALEJ, NIŻ ZAMIERZALI.


A MOŻE DOPADŁ ICH TEN MORSKI DEMON, O KTÓRYM OSTATNIO TAK DUŻO MÓWIĄ... POZA TYM WIEŚĆ NIESIE, ŻE SHAIGAN GRABI I MORDUJE BEZ LITOŚCI...
A MY JESTEŚMY LEPSI? PRZECIEŻ TEŻ GRABIMY I MORDUJEMY BEZ LITOŚCI!


THORGAL ZAWSZE POWTARZAŁ: DOPÓKI WIKINGOWIE LUBOWAĆ SIĘ BĘDĄ W NAPADACH I BEZMYŚLNYM ZABIJANIU, NIGDY NIE STANĄ SIĘ WIELKIM LUDEM.
AARICIO, NIE...


I TO TY, CÓRKA GADALFA SZALONEGO, OŚMIELASZ SIĘ TAK MÓWIĆ?
TAK! MOŻNA BYĆ CÓRKĄ WODZA I MIMO TO TWIERDZIĆ, ŻE MĄDRZEJ BUDOWAĆ POKÓJ U SIEBIE, NIŻ ROZPALAĆ WOJNY NA OBCEJ ZIEMI.


UWAŻAJ, AARICIO! TYMI SŁOWAMI OBRAŻASZ BOGÓW I KALASZ PAMIĘĆ NASZYCH PRZODKÓW. WIKINGOWIE SĄ WŁADCAMI MÓRZ I POWINNI UMIERAĆ Z MIECZEM W DŁONI, JEŚLI CHCĄ WEJŚĆ DO WALHALLI WIELKIEGO ODYNA.


NIE, NIE...


JUŻ... NIE DAM RADY. ŚMIERĆ TAK BLISKO CELU, TO ZBYT GŁUPIE...


A JEŚLI CHODZI O TWEGO THORGALA, ŚLICZNOTKO... TO PIĘKNIE MÓWIŁ, A MIMO TO OPUŚCIŁ CIĘ PRZED PRAWIE TRZEMA LATY. ZRESZTĄ, NIGDY NIE BYŁ JEDNYM Z NAS. NIE MIAŁ DOŚĆ ODWAGI, BY ZACHOWYWAĆ SIĘ, JAK PRZYSTAŁO NA WIKINGA.


PAF

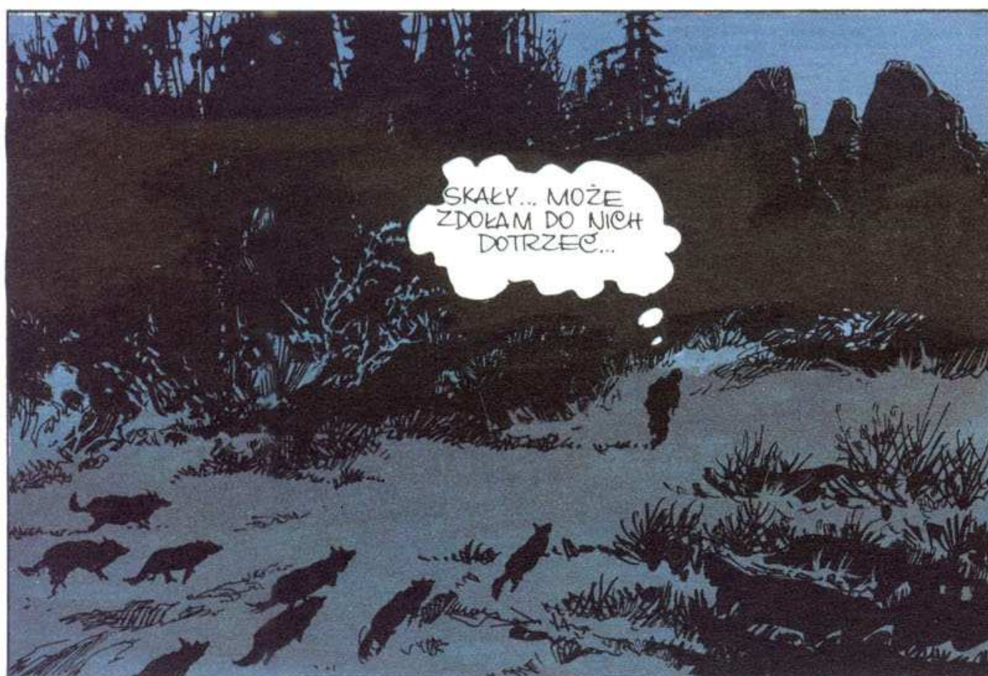



WIBACZ MI, VIGRID, NIE WIEM, CO MNIE NAPADŁO. ALE KIEDY MÓWIŁAŚ O THORGALU W TEN SPOSÓB, JA...
NIE DOTYKAJ MNIE!

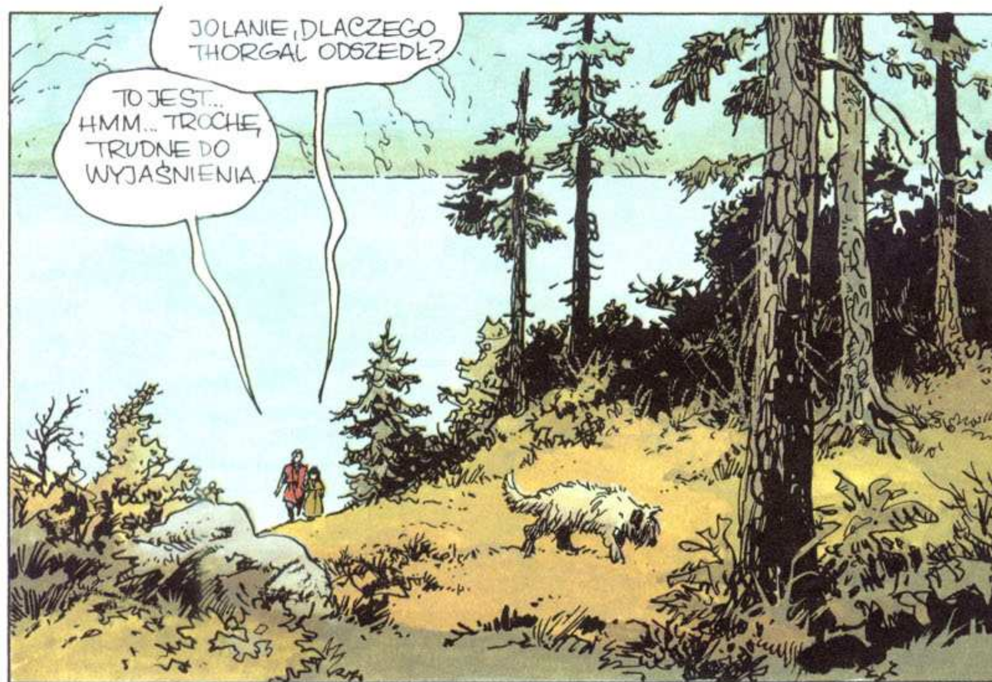

BEZ WZGLĘDU NA TO, CO SPOTKA NASZYCH MĘŻÓW I OJCÓW, MY PRZYNAJMNIEJ MOŻEMY MÓWIĆ O NICH, NIE CZERWIENIĄC SIĘ ZE WSTYDU!
AARICIO, LEPIEJ ZROBISZ, WRACAJĄC DO SIEBIE. WSZYSCY JESTEŚMY DZIŚ ZDENERWOWANI.


WKRÓTCE ROZPOCZNĄ ŁOWY. MUSZĘ... MUSZĘ ZNALEŹĆ KRYJÓWKĘ, SZYBKO...


?!?


SKAŁY... MOŻE ZDOŁAM DO NICH DOTRZEĆ...


AAAHH


JOLANIE, DLACZEGO THORGAL ODSZEDŁ?
TO JEST... HMM... TROCHĘ TRUDNE DO WYJAŚNIENIA.


A ZRESZTĄ, CO CI Z TEGO PRZYJDZIE? NAWET GO NIE ZNASZ.
TO MÓJ TATA. AARICIA MI TAK POWIEDZIAŁA. CHCIAŁABYM, ŻEBY WRÓCIŁ.


INNE DZIECI MAJĄ OJCÓW. A KIEDY ICH OJCOWIE ODPŁYWAJĄ, ZAWSZE POTEM WRACAJĄ Z PIĘKNYMI PODARKAMI I ŚLICZNYMI KLEJNOTAMI. CHCIAŁABYM, ŻEBY THORGAL TEŻ WRÓCIŁ Z PREZENTAMI.


AARICIA RÓWNIEŻ PRAGNIE, ŻEBY WRÓCIŁ. POWIEDZIAŁA MI TO. WIĘC DLACZEGO CAŁY CZAS GO NIE MA? NIE JEST DOBRY?
ALEŻ OCZYWIŚCIE, ŻE JEST DOBRY. BARDZO DOBRY.
NO, TO DLACZEGO ODSZEDŁ?


JA... NIE WIEM, LOUVE. NIE ZADAWAJ WIĘCEJ PYTAŃ. TEŻ CHCIAŁBYM, ŻEBY JUŻ BYŁ Z NAMI.


PŁACZESZ? DLACZEGO PŁACZESZ?


NIE PŁACZĘ. CHODŹ, ZABAWIMY SIĘ W NASZĄ GRĘ.
TAK! TAK! LUBIĘ, GDY SPRAWIASZ, ŻE RZECZY ZNIKAJĄ.

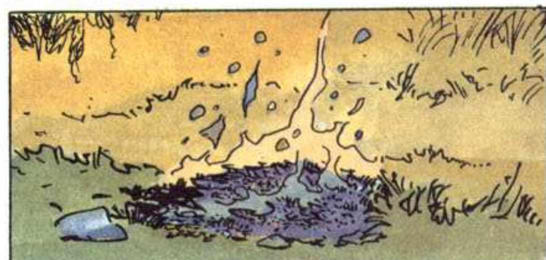

PAMIĘTAJ, LOUVE! TO TAJEMNICA! NIKT OBCY NIE MOŻE WIEDZIEĆ, ŻE POTRAFIĘ TO ROBIĆ. PRZYRZEKASZ, ŻE NIE WYGADASZ?
PRZYRZEKAM.


DOBRZE. CO MA ZNIKNĄĆ?
TEN KAWAŁEK DREWNA!













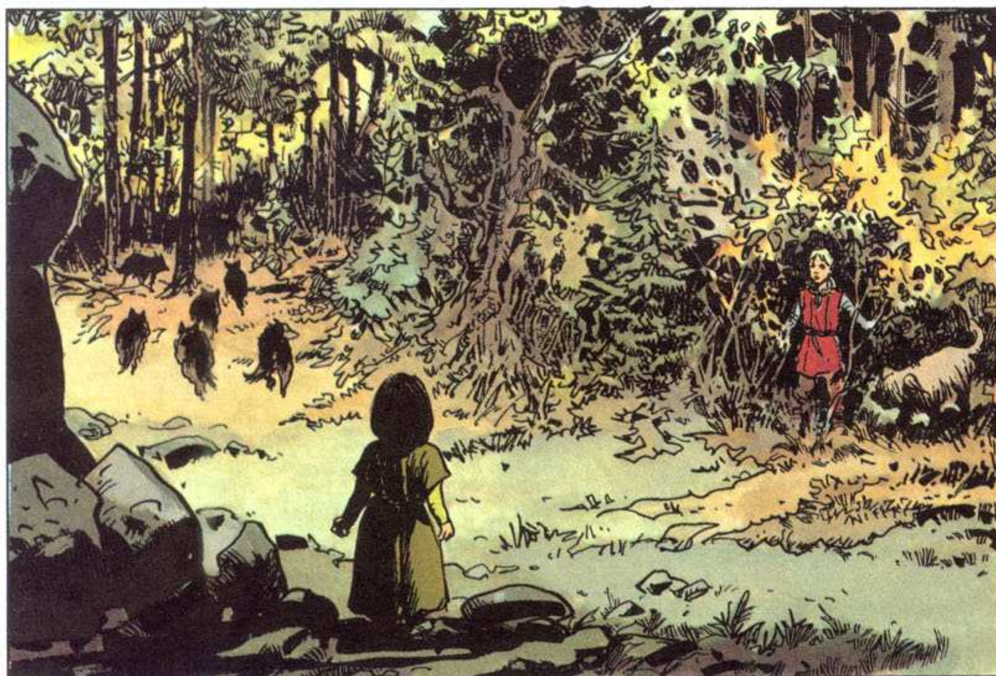








* PATRZ „OCZY TANATLOCA"

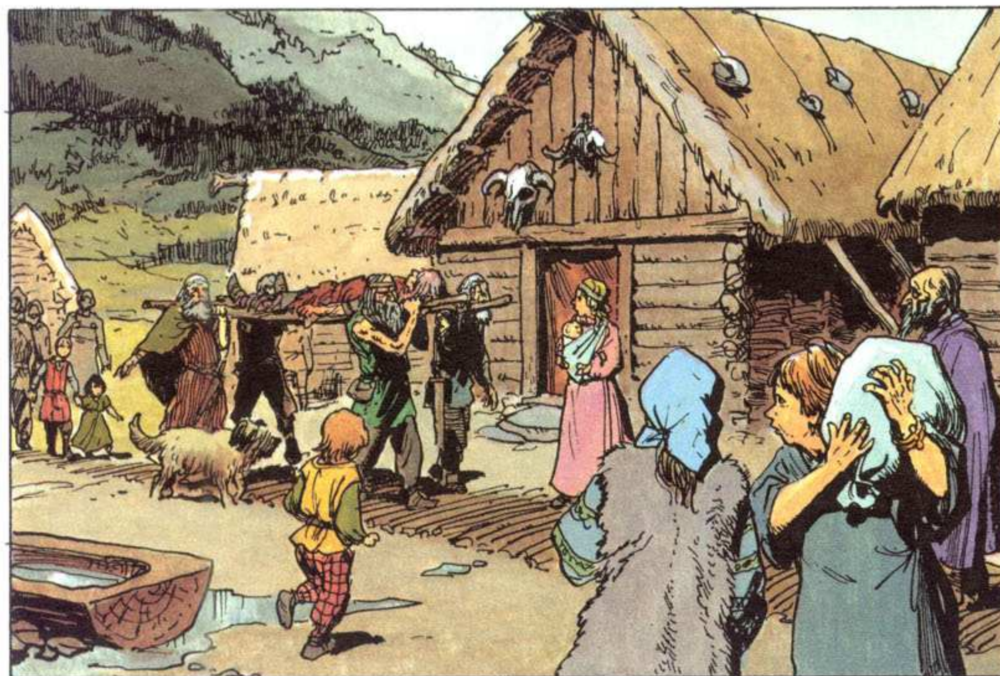



LOUVE! NIC CI SIĘ NIE STAŁO?


CO CIĘ NAPADŁO, OSZALAŁAŚ? TE WILKI MOGŁY CIĘ POŻREĆ!
NO CO TY, PRZECIEŻ TO MOI PRZYJACIELE! SŁYSZAŁAM, JAK SIĘ NARADZAŁY.


SŁYSZAŁAŚ, JAK SIĘ **NARADZAŁY**?!
TAK, CAŁĄ NOC PRÓBOWAŁY DOSIĘGNĄĆ TEGO CZŁOWIEKA NA SKALE. MÓWIŁY, ŻE JESZCZE TROCHĘ, I MOGŁOBY IM SIĘ UDAĆ. ALE POWIEDZIAŁAM IM, ŻEBY ZOSTAWIŁY GO W SPOKOJU.


?!?




ERYK!


TO ERYK! MÓJ SYN! CO MU SIĘ STAŁO?! GDZIE SĄ JEGO OJCIEC I BRAT?! GDZIE SĄ INNI?!
GDY DOJDZIE DO SIEBIE, WSZYSTKO NAM OPOWIE. ODSUŃ SIĘ, VIGRID, NIESIEMY GO DO WIELKIEGO DOMU.


WIESZ, TO JA GO ZNALAZŁAM. ZAATAKOWAŁY GO WILKI, ALE POWIEDZIAŁAM IM, ŻEBY SOBIE POSZŁY.
?


CHODŹCIE WSZYSCY, ERYK JEST PRZYTOMNY! MOŻE MÓWIĆ!


PŁYNĘLIŚMY CZTEREMA DRAKKARAMI PEŁNYMI ZŁOTA I ŁUPÓW, ZDOBYTYCH NA SASACH. STRACILIŚMY NIEWIELU WOJÓW, A SERCA WYPEŁNIAŁA NAM DUMA, ŻE WRÓCIMY DO DOMU Z TAKIMI BOGACTWAMI...


ALE KIEDY OPŁYWALIŚMY PRZYLĄDEK DWÓCH PRĄDÓW, O PIĘĆ DNI ŻEGLUGI STĄD, CZERWONY STATEK, WIELKI JAK DZIESIĘĆ WIELKICH DOMÓW, WYŁONIŁ SIĘ Z MGŁY I PRZECIĄŁ NAM DROGĘ.
KRWAWY OKRĘT SHAIGANA BEZLITOSNEGO!


NAPĘDZANY TRZEMA RZĘDAMI WIOSEŁ BYŁ ZBYT WYSOKI, BYŚMY MOGLI GO ZAATAKOWAĆ, I SZYBSZY NIŻ NASZE OKRĘTY.


SHAIGAN STEROWAŁ NIM OSOBIŚCIE, A MY OSŁUPIELIŚMY, KIEDYŚMY GO ROZPOZNALI...


ZRĘCZNYMI MANEWRAMI ZDOŁAŁ ROZPROSZYĆ NASZE DRAKKARY. POTEM ATAKOWAŁ JE POJEDYNCZO. NIE DAŁ NAM ŻADNEJ SZANSY OBRONY.


HORDA PIRATÓW ZATAPIAŁA JEDEN STATEK PO DRUGIM. WIELU Z NAS ZGINĘŁO Z MIECZEM W DŁONI. MÓJ OJCIEC I STARSZY BRAT BYLI POŚRÓD NICH. UMARLI, WZYWAJĄC IMIĘ ODYNA.

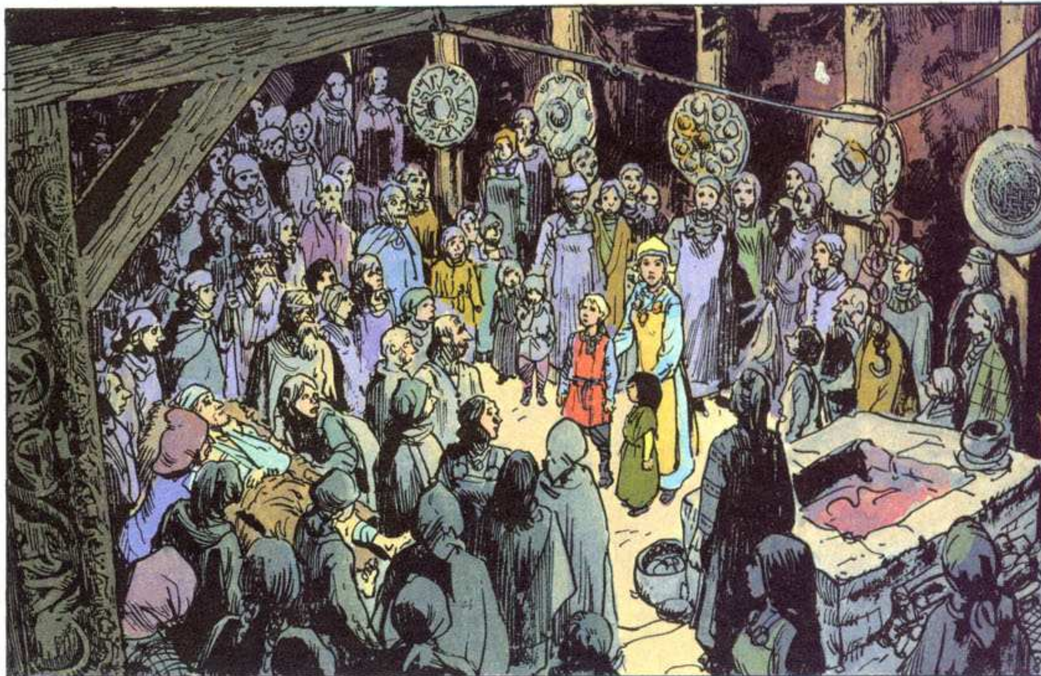

POZOSTAŁYCH SKUTO ŁAŃCUCHAMI I WCIĄGNIĘTO NA POKŁAD CZERWONEGO OKRĘTU. ZRABOWANO NASZE ŁUPY I BROŃ. POTEM SHAIGAN PODPALIŁ DRAKKARY I POPŁYNĄŁ KU POŁUDNIOWEMU ZACHODOWI.


BYŁEM RANNY W GŁOWĘ I RAMIĘ, WIĘC ZOSTAWIONO MNIE NA PEWNĄ ŚMIERĆ. ŻAR PŁOMIENI SPRAWIŁ, ŻE ODZYSKAŁEM ZMYSŁY I ZDOŁAŁEM W OSTATNIEJ CHWILI RZUCIĆ SIĘ DO MORZA.


UCZEPIONY DESKI, DRYFOWAŁEM PRZEZ CAŁY DZIEŃ I NOC, DOPÓKI SZCZĘŚLIWYM ZBIEGIEM OKOLICZNOŚCI NIE ODNALEŹLI MNIE WIKINGOWIE Z WIELKIEGO FIORDU.
ZAJĘLI SIĘ MNĄ, A PO PRZYBICIU DO BRZEGU DALI KONIA, BYM WRÓCIŁ NA PÓŁNOC. ALE KOŃ PADŁ W DRODZE I MUSIAŁEM IŚĆ PIESZO.


ERYKU, POWIEDZIAŁEŚ, ŻE ROZPOZNAŁEŚ TEGO PRZEKLĘTEGO SHAIGANA. KTO TO BYŁ?
ROZPOZNALIŚMY GO WSZYSCY. I JESZCZE DZIŚ TRUDNO MI UWIERZYĆ W TO, CO WIDZIAŁY MOJE OCZY. TO BYŁ JEDEN Z NASZYCH...


THORGAL AEGIRSSON.

















* PATRZ „KRAINA QA"





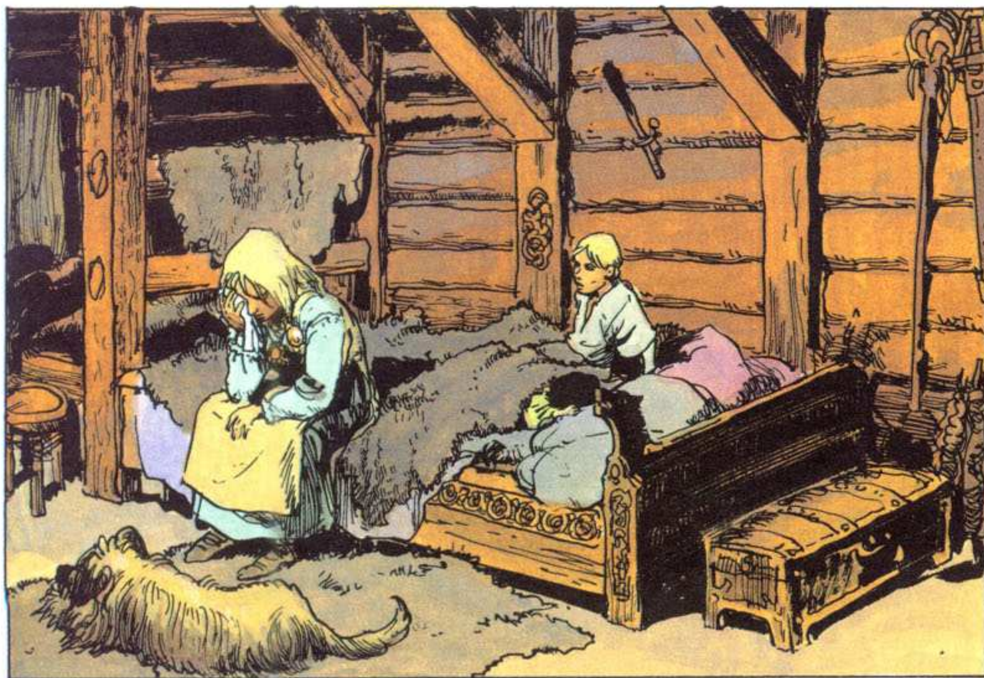








* WIEC MĘŻCZYZN KAŻDEGO RODU WIKINGÓW.



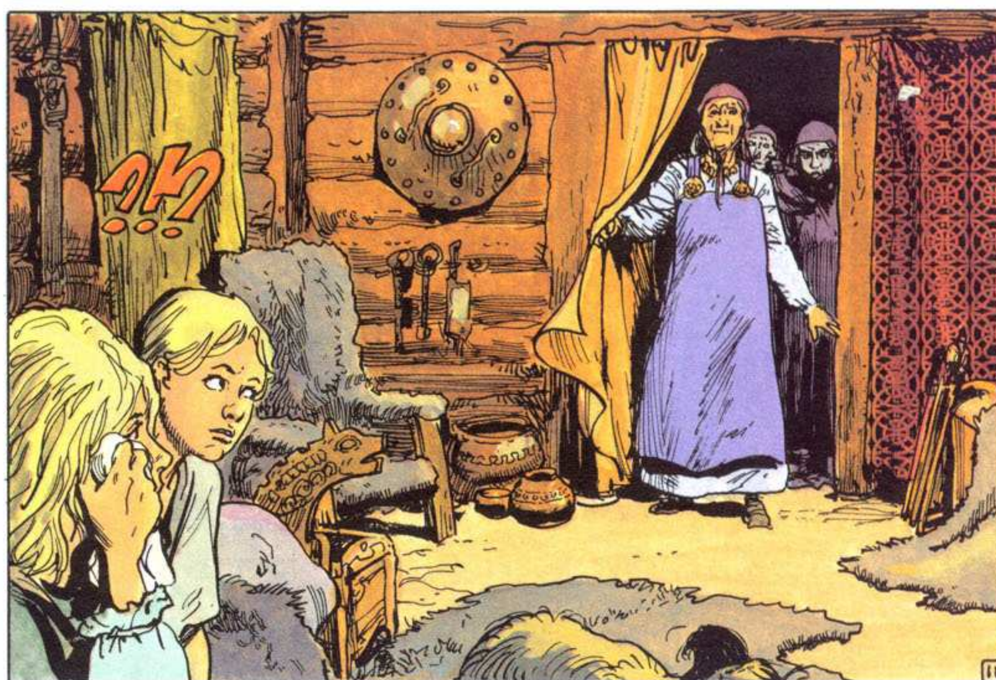

CZY... BARDZO CIĘ BOLI?


NIE, KOCHANIE. BÓL JUŻ PRZECHODZI. KŁADŹ SIĘ Z POWROTEM, BĘDZIEMY POTRZEBOWALI WIELE SIŁ PODCZAS NAJBLIŻSZYCH TYGODNI.
DOKĄD PÓJDZIEMY, AARICIO?


NA NASZĄ WYSPĘ, JOLANIE. TAM BĘDZIEMY U SIEBIE I NIKT JUŻ NIE ZDOŁA UCZYNIĆ NAM NIC ZŁEGO. PAMIĘTASZ NASZĄ WYSPĘ?
OCZYWIŚCIE. ALE W JAKI SPOSÓB TAM SIĘ DOSTANIEMY?


SPRÓBUJEMY DOTRZEĆ DO WIELKIEGO FIORDU NA POŁUDNIU. TAM POSTARAMY SIĘ ZNALEŹĆ ŁÓDŹ. IDŹ SPAĆ, KOCHANIE.
POWIEDZ, AARICIO...


NAPRAWDĘ WIERZYSZ, ŻE THORGAL ZOSTAŁ PIRATEM?
JA... NIE WIEM, JOLANIE. JUŻ NIE WIEM...


?!!

PO CO TU PRZYSZŁYŚCIE? NIE MACIE PRAWA! MUSZĘ OPUŚCIĆ WIOSKĘ DOPIERO O ŚWICIE.

MAMY ZOSTAWIĆ CI CZAS NA UKRYCIE ZŁOTA I KLEJNOTÓW? NIC Z TEGO, ŚLICZNOTKO!

A NA POCZĄTEK ODDAWAJ! CHOĆ TO ZA MAŁO, ŻEBY WYRÓWNAĆ STRATĘ MEGO MĘŻA I SYNA.

AJ!

DALEJ, KOBIETY! PRZETRZĄŚNIJCIE KUFRY, NIECH TA SUKA ODDA WSZYSTKO, CO TEN ŁAJDAK, JEJ OJCIEC, UKRADŁ NAM W CZASACH, GDY UWAŻAŁ SIĘ ZA KRÓLA!

PODŁE KOBIETY! JA IM...

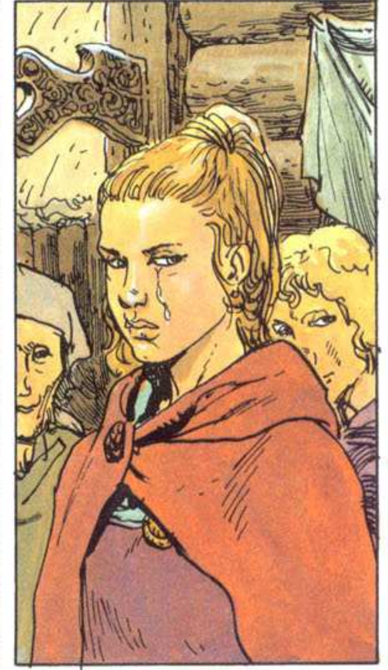
NIE, JOLANIE!

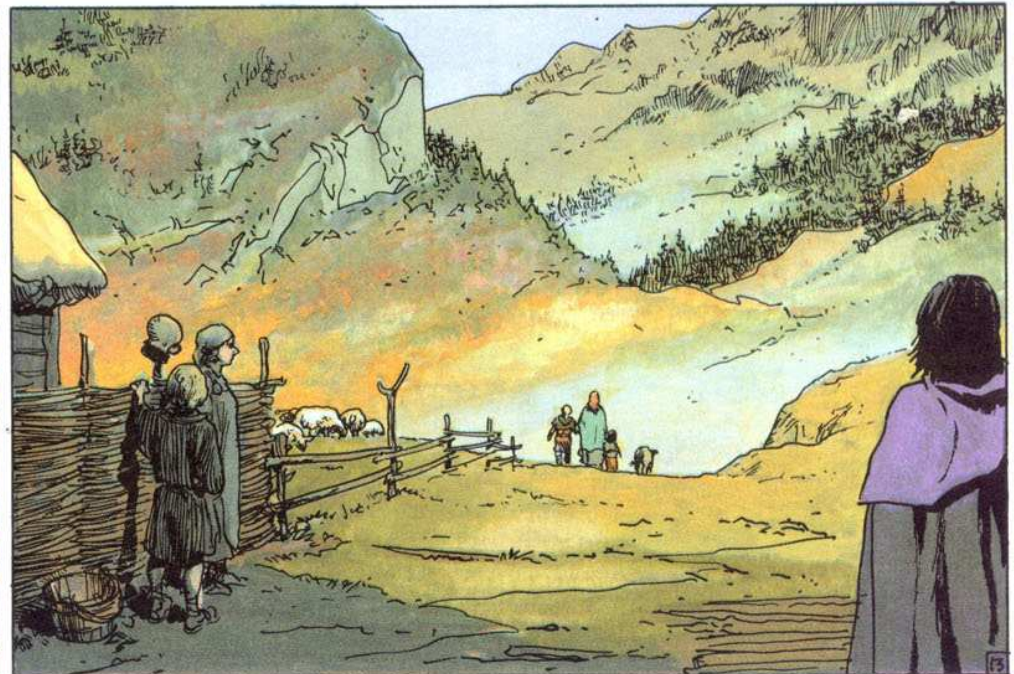
WIEM, CO POTRAFISZ, ALE NIE MOŻEMY NICZEGO UCZYNIĆ. JEŻELI ZROBISZ IM KRZYWDĘ, WSZYSCY TROJE ZOSTANIEMY ZABICI.

I CÓŻ, „KSIĘŻNICZKO", MNIEJ W TOBIE DUMY? JESTEŚ NIKIM! ZNACZYSZ MNIEJ, NIŻ NAJNĘDZNIEJSZY Z ŻEBRAKÓW! MNIEJ, NIŻ NAJBARDZIEJ PARSZYWA ZE SKUNDLONYCH SUK! SZEROKIEJ DROGI, „KSIĘŻNICZKO"! MIŁO WIEDZIEĆ, ŻE WKRÓTCE TWOJE SZCZĄTKI ROZSZARPIĄ KRUKI.




JOLAN!
STOJ!






MAMO, JESTEM GŁODNA.
WKRÓTCE ODPOCZNIEMY, KOCHANIE. NAZBIERAMY JAGÓD I DZIKICH OWOCÓW.
NIE MA JUŻ JAGÓD, AARICIO. ZACZYNA SIĘ ZIMA.


WIĘC POSZUKAMY KORZONKÓW, NASION SOSNY, ŻOŁĘDZI... I SPRÓBUJEMY ZŁAPAĆ ZAJĄCA...
CSSS, AARICIO...

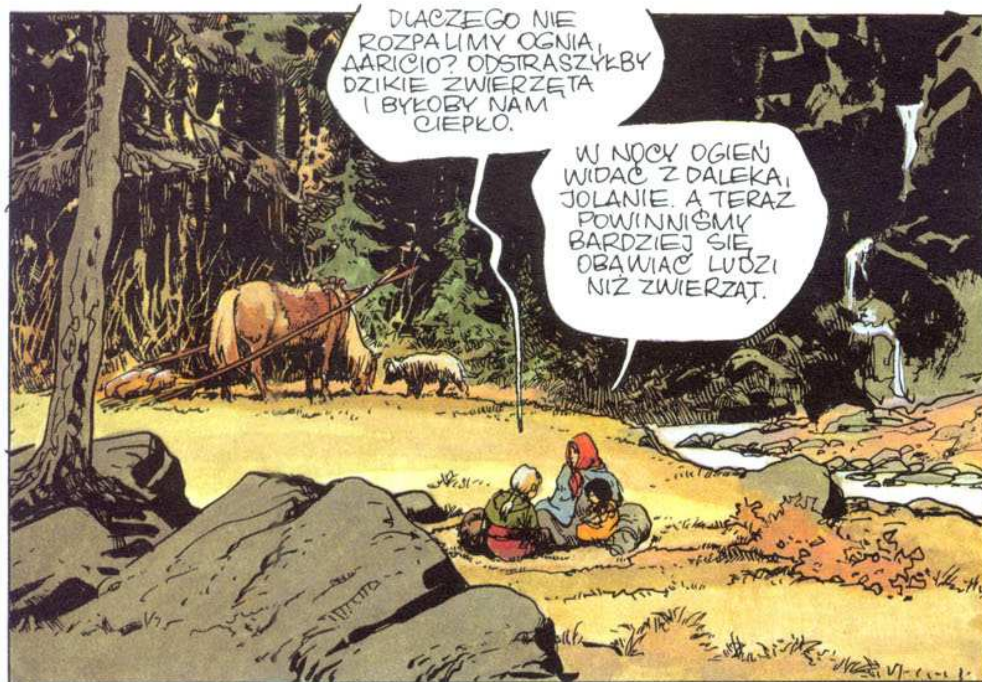

SOLVEIG?! OSZALAŁAŚ? CO TY TU ROBISZ?
NIKT MNIE NIE WIDZIAŁ. BYŁAM BARDZO OSTROŻNA. CHODŹCIE ZA MNĄ.


?
MASZ TU KONIA I WŁÓKI, FUTRA I ZAPASY NA TRZY TYGODNIE. NIE BÓJ SIĘ, TO WSZYSTKO MOJE, NIKT SIĘ O NICZYM NIE DOWIE. KIEDY DOTRZESZ DO WIELKIEGO FIORDU, WYMIENISZ KONIA NA ŁÓDŹ.


PRZYNIOSŁAM TEŻ NÓŻ, MAŚĆ NA TWOJĄ RANĘ I TROCHĘ KLEJNOTÓW. W RAZIE POTRZEBY BĘDZIESZ JE MOGŁA SPRZEDAĆ.
OCH, SOLVEIG, RATUJESZ NAM ŻYCIE! I PODEJMUJESZ STRASZNE RYZYKO...


JEŚLI KTOŚ SIĘ DOWIE, CO UCZYNIŁAŚ, RÓWNIEŻ ZOSTANIESZ WYGNANA.
PRZECIEŻ ZROBIŁABYŚ TO SAMO! JESTEŚ MOJĄ JEDYNĄ PRZYJACIÓŁKĄ, AARICIO. GDYBYM TYLKO MOGŁA ODESZŁABYM Z TOBĄ.


ŻEGNAJ, KSIĘŻNICZKO! MAM NADZIEJĘ, ŻE ODNAJDZIESZ SWOJĄ WYSPĘ, I ŻE BĘDZIESZ MOGŁA ŻYĆ NA NIEJ W SPOKOJU.
ŻEGNAJ, SOLVEIG! NIGDY CIĘ NIE ZAPOMNĘ.
14


DLACZEGO NIE ROZPALIMY OGNIA, AARICIO? ODSTRASZYŁBY DZIKIE ZWIERZĘTA I BYŁOBY NAM CIEPŁO.
W NOCY OGIEŃ WIDAĆ Z DALEKA, JOLANIE. A TERAZ POWINNIŚMY BARDZIEJ SIĘ OBAWIAĆ LUDZI NIŻ ZWIERZĄT.

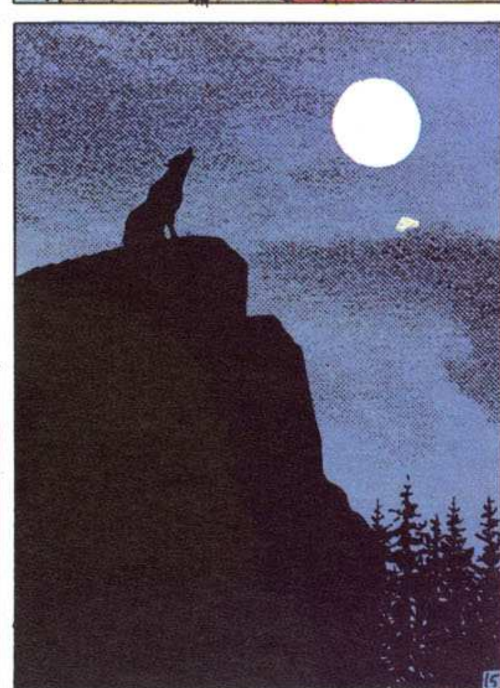

TO WSZYSTKO WINA THORGALA... NIENAWIDZĘ GO...
JESTEŚMY WYGNAŃCAMI, DZIECINKO. TO OZNACZA, ŻE KAŻDY MOŻE NAS OKRAŚĆ, ZROBIĆ Z NAS NIEWOLNIKÓW, A NAWET ZABIĆ. I NIKOMU NIE WOLNO PRZYJŚĆ NAM Z POMOCĄ.


TY TEŻ GO NIENAWIDZISZ, PRAWDA?
NIE, NIE NIENAWIDZĘ. PRÓBUJĘ GO ZROZUMIEĆ.
PRZECIEŻ TO PROSTE...


THORGAL ODSZEDŁ, ŻEBY ŻYĆ Z INNĄ KOBIETĄ. WIELU MĘŻCZYZN Z WIOSKI TAK UCZYNIŁO. A KRISS DE VALNOR NAKŁONIŁA GO, BY ZOSTAŁ PIRATEM. TO WSZYSTKO.
NAPRAWDĘ WSZYSTKO?

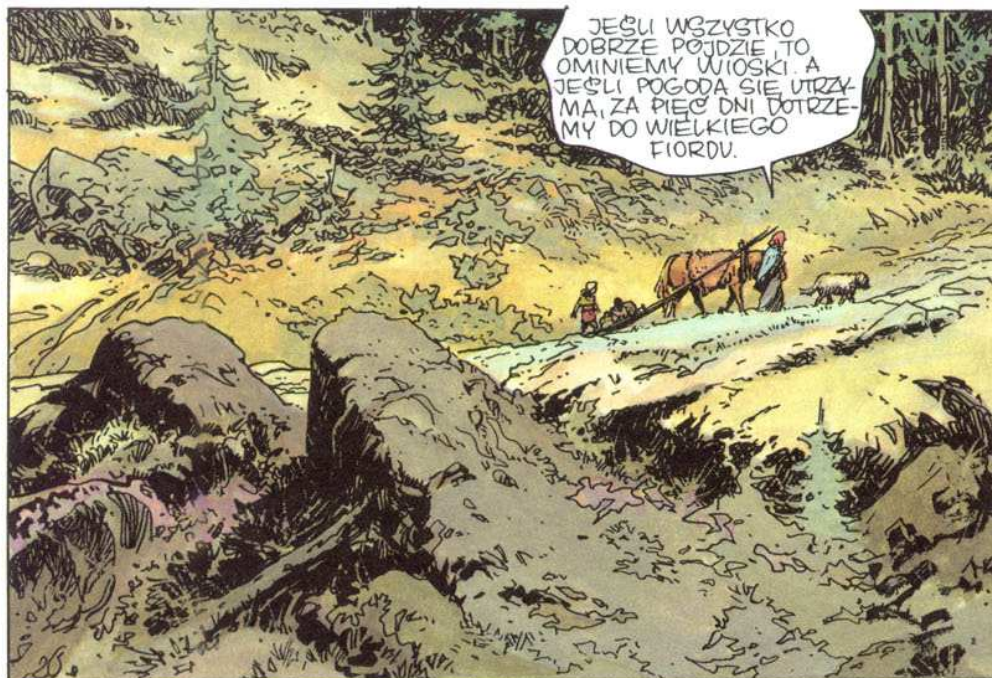

ZAPOMINASZ, ŻE THORGAL WALCZYŁ TYLKO W OBRONIE WŁASNEGO I NASZEGO ŻYCIA. NIENAWIDZIŁ PRZEMOCY. A PRZEDE WSZYSTKIM... KOCHAŁ NAS.
ALE JUŻ NAS NIE KOCHA. ZMIENIŁ NAWET IMIĘ. TO PRZEZ NIEGO ZOSTALIŚMY WYGNAŃCAMI, A TOBIE WYPALILI TEN... TEN ZNAK NA POLICZKU. NIENAWIDZĘ GO!


USPOKÓJ SIĘ, KOCHANIE. NIE MAMY NAWET PEWNOŚCI, ŻE TO CHODZI O NIEGO. PRAWDOPODOBNIE SHAIGAN JEST TYLKO DO NIEGO PODOBNY. IDŹ TERAZ SPAĆ. JUTRO WCZEŚNIE WYRUSZAMY.








JEŚLI WSZYSTKO DOBRZE PÓJDZIE, TO OMINIEMY WIOSKI. A JEŚLI POGODA SIĘ UTRZYMA, ZA PIĘĆ DNI DOTRZEMY DO WIELKIEGO FIORDU.


OCH, POWIEDZIAŁAM TO W ZŁĄ GODZINĘ... PADA ŚNIEG.


?




LOUVE WIDZIAŁAŚ?
TAK, WIEM, ŻE TAM SĄ.


?!?


UKRYJMY SIĘ, SZYBKO!









AARICIO, KTO TO?...
ĆSSS...





CHODŹCIE, JUŻ ODESZLI.
KIM BYLI CI LUDZIE? BANDYTAMI?
NIE, MYŚLĘ, ŻE TO ŁOWCY NIEWOLNIKÓW. CHWYTAJĄ WYGNAŃCÓW, BY ICH PÓŹNIEJ SPRZEDAĆ.



NIE MOŻEMY IŚĆ DALEJ TYM SZLAKIEM, TO ZBYT NIEBEZPIECZNE. ALE JEŚLI PRZETNIEMY TEN PARÓW...



?!?!


NIE. ZBLIŻAJ SIĘ!
SPOKOJNIE. SZUKAM KOBIETY, KTÓRA ZOSTAŁA WYGNANA Z DZIEĆMI PRZEZ WIKINGÓW Z PÓŁNOCY.


NIE WIEM, O KIM MÓWISZ, IDZIEMY Z GÓR, SPRZEDAĆ FUTRA NA POŁUDNIU.
NAPRAWDĘ?


A TO?!


PRZEKLĘTY WIEPRZU!


BRAĆ ICH! TYLKO NIE ZNISZCZCIE MI TOWARU!
GRR


BIEGNIJ, JOLANIE! UCIEKAJ!


AAAHHH




WIEJMY!

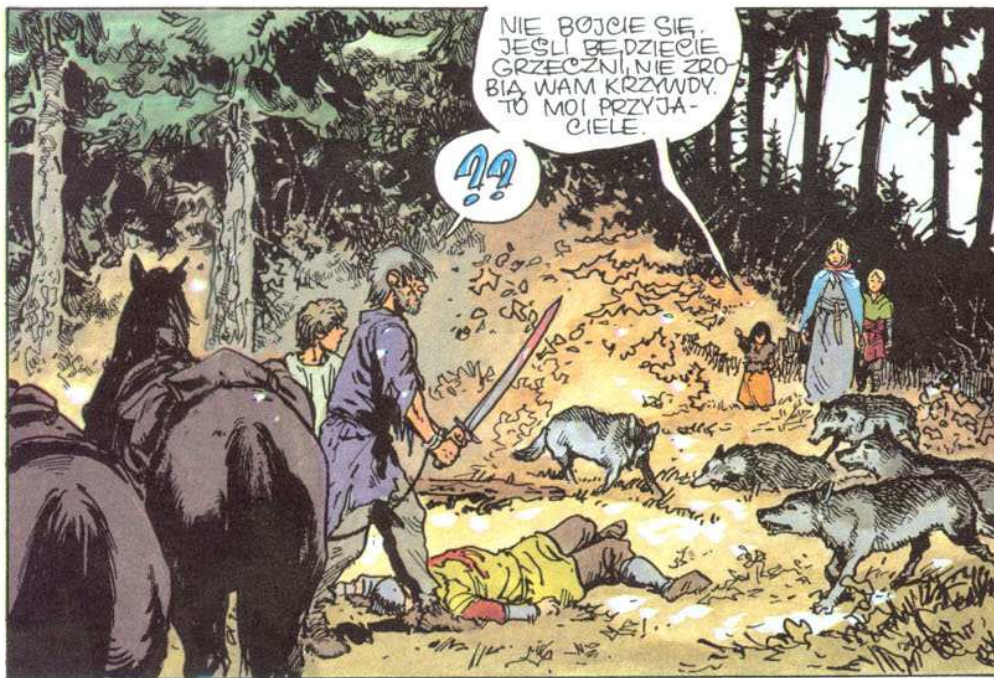

AAAHHH

HIIHIII
HIIHIII

AARGLL

MASZ, PSIE! A MASZ! A MASZ! A MASZ!

NIE!


??
NIE BÓJCIE SIĘ. JEŚLI BĘDZIECIE GRZECZNI, NIE ZROBIĄ WAM KRZYWDY. TO MOI PRZYJACIELE.




TWOJA CÓRKA MA DZIWNYCH OPIEKUNÓW, KOBIETO. BĘDZIECIE ICH POTRZEBOWAĆ, BO WIDZĘ, ŻE I TY NOSISZ PIĘTNO WYGNAŃCÓW.
NIC CI DO TEGO.


W KOŃCU TE ŚCIERWA ZAPŁACIŁY ZA SWE ZBRODNIE. ALE GDZIE JEST ICH WÓDZ?
TAM. OGŁUSZYŁEM GO I ZOSTAWIŁEM POD STRAŻĄ MOJEGO PSA.


MUFF?!


??
?!?




TEN, KTÓRY UCIEKŁ, NAZYWA SIĘ ARKADES. PRACUJE DLA HANDLARZA NIEWOLNIKÓW Z WIELKIEGO FIORDU. KUPIEC JEST BIZANTYŃCZYKIEM, SKUPUJE WIĘŹNIÓW I CHWYTA WYGNAŃCÓW, A POTEM SPRZEDAJE ICH ZA MORZAMI.

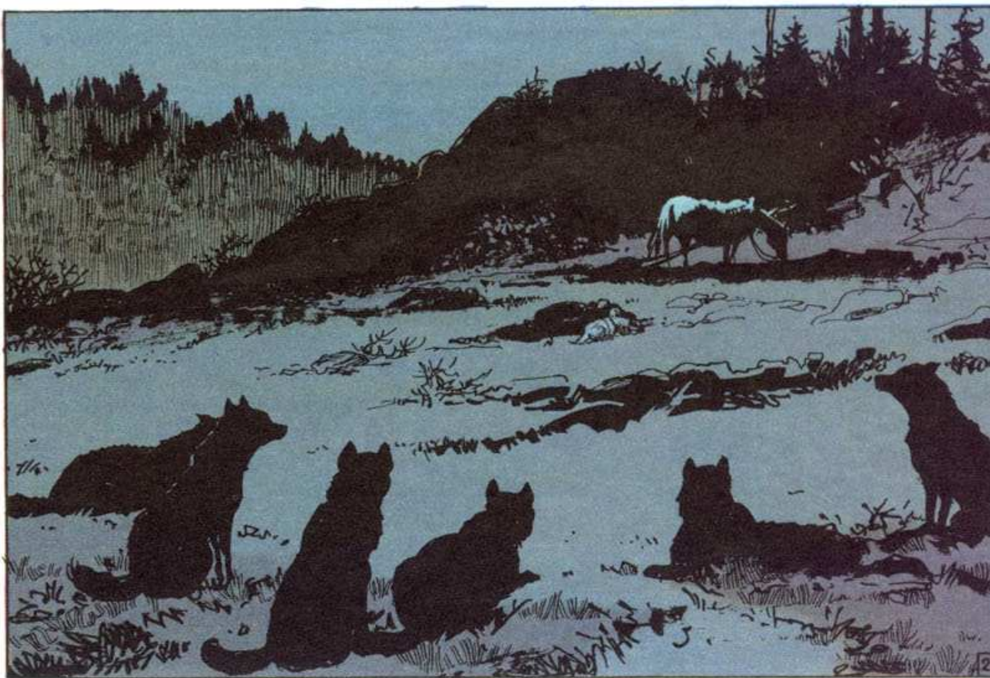

PODRÓŻ NA POŁUDNIE JEST NIEBEZPIECZNA. POWINNIŚMY IŚĆ RAZEM I UKRYĆ SIĘ W GÓRACH. DLA WYGNAŃCÓW, TAKICH JAK MY, TO JEDYNE WYJŚCIE.
PÓJDZIESZ, GDZIE CI SIĘ SPODOBA. JA ZATRZYMAM SIĘ TU NA NOC. MIELIŚMY DZIŚ DOŚĆ PRZEŻYĆ, A DZIECI SĄ ZMĘCZONE.


JAK SIĘ CZUJE TWÓJ PIES?
MA GŁĘBOKĄ RANĘ W BOKU, ALE JEGO WNĘTRZNOŚCI SĄ CAŁE.


NAZYWAM SIĘ **DAREK**, A TY?
JOLAN. TEN MĘŻCZYZNA TO TWÓJ OJCIEC?

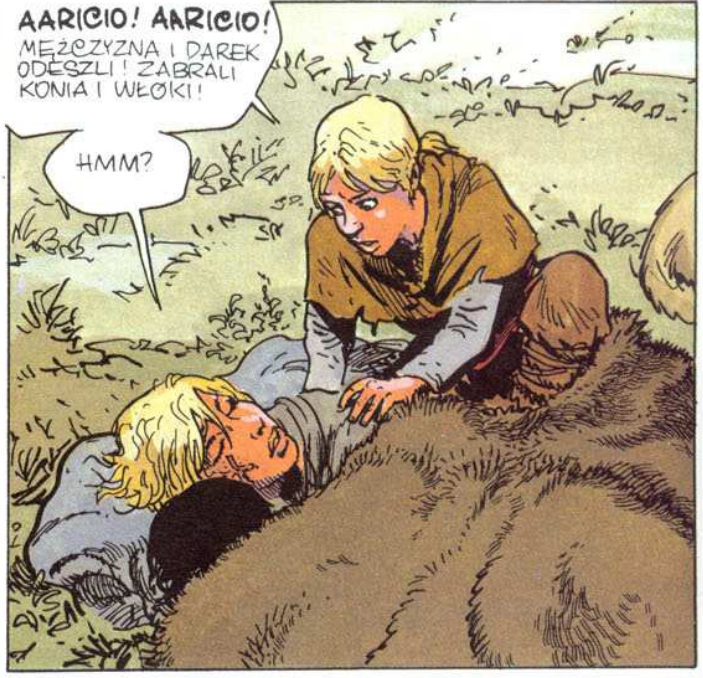

MOI RODZICE ZGINĘLI DWA LATA TEMU. A TEN TU? NIE ZNAM NAWET JEGO IMIENIA. BYŁ JUŻ ICH WIĘŹNIEM, KIEDY ZOSTAŁEM SCHWYTANY.

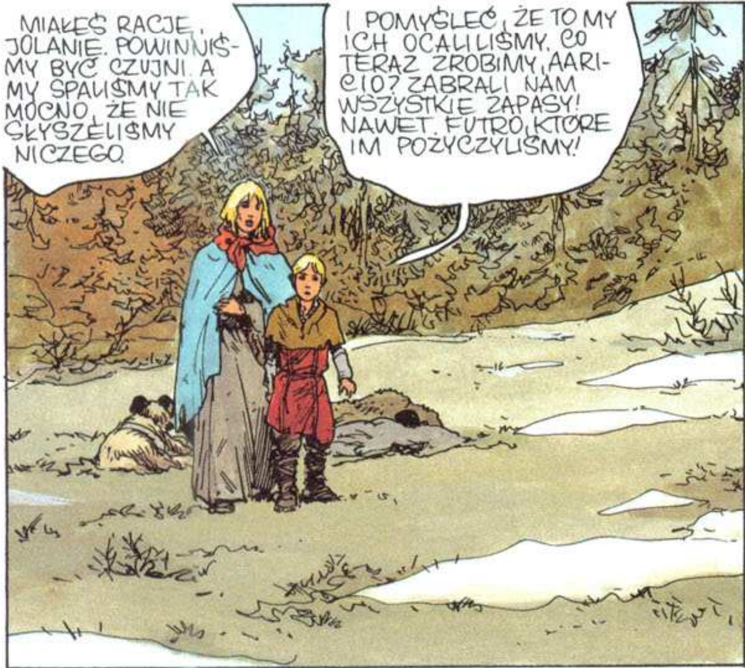

NIE LUBIĘ TEGO CZŁOWIEKA, AARICIO. WYGLĄDA NA BANDYTĘ. A POZA TYM ZJADŁ POŁOWĘ ZAPASÓW, KTÓRE NAM ZOSTAŁY.
CSSS... JUTRO ODEJDZIE W SWOJĄ STRONĘ. ŚPIJ, KOCHANIE.






??


AARICIO! AARICIO!
MĘŻCZYZNA I DAREK ODESZLI! ZABRALI KONIA I WŁÓKI!
HMM?


MIAŁEŚ RACJĘ, JOLANIE. POWINNIŚMY BYĆ CZUJNI. A MY SPALIŚMY TAK MOCNO, ŻE NIE SŁYSZELIŚMY NICZEGO.
I POMYŚLEĆ, ŻE TO MY ICH OCALILIŚMY. CO TERAZ ZROBIMY, AARICIO? ZABRALI NAM WSZYSTKIE ZAPASY! NAWET FUTRO, KTÓRE IM POŻYCZYLIŚMY!


PÓJDZIEMY DALEJ. JESZCZE TYLKO CZTERY CZY PIĘĆ DNI MARSZU. DOJDZIEMY TAM, JOLANIE!
TAK, WIEM... ZROBIĘ WŁÓKI DLA MUFFA.


O FRIGG, ŻONO WIELKIEGO ODYNA, DODAJ MI SIŁ!






KOBIETA I DWOJE DZIECI... ŁATWY ŁUP.
NIE.

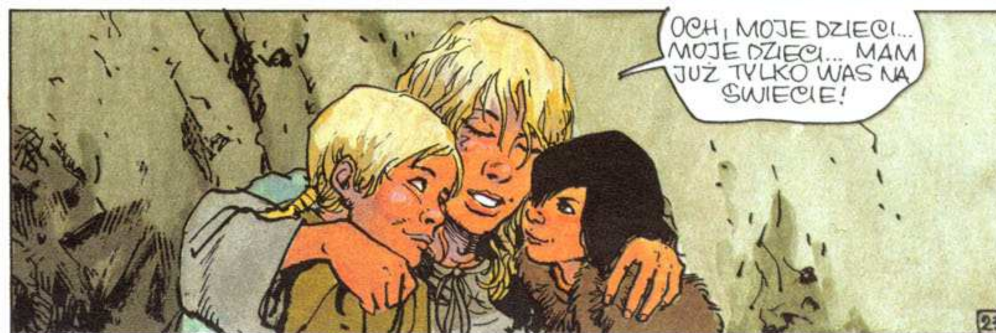

POPATRZ NA WILKI... NIE ATAKUJĄ ICH. WYGLĄDA NA TO, ŻE ICH STRZEGĄ.
JAKIM CUDEM?


NIE MAM POJĘCIA, ALE NIE CHCĘ NARAŻAĆ SIĘ NA GNIEW BOGA WILKÓW. ZRESZTĄ, TA KOBIETA NIE WYGLĄDA NA ZAMOŻNĄ.


NIE PATRZ TAK NA MNIE, JOLANIE. TO OKROPNE PIĘTNO...
PÓŹNIEJ, KIEDY BĘDĘ WIĘKSZY, SPRAWIĘ, ŻE ZNIKNIE.


MOGĘ TO UCZYNIĆ, WIESZ O TYM. NAUCZYŁ MNIE TEGO TANATLOC. ALE MUSZĘ POCZEKAĆ, AŻ NAUCZĘ SIĘ ODTWARZAĆ PRZEDMIOTY. JESTEM JESZCZE ZA MAŁY...

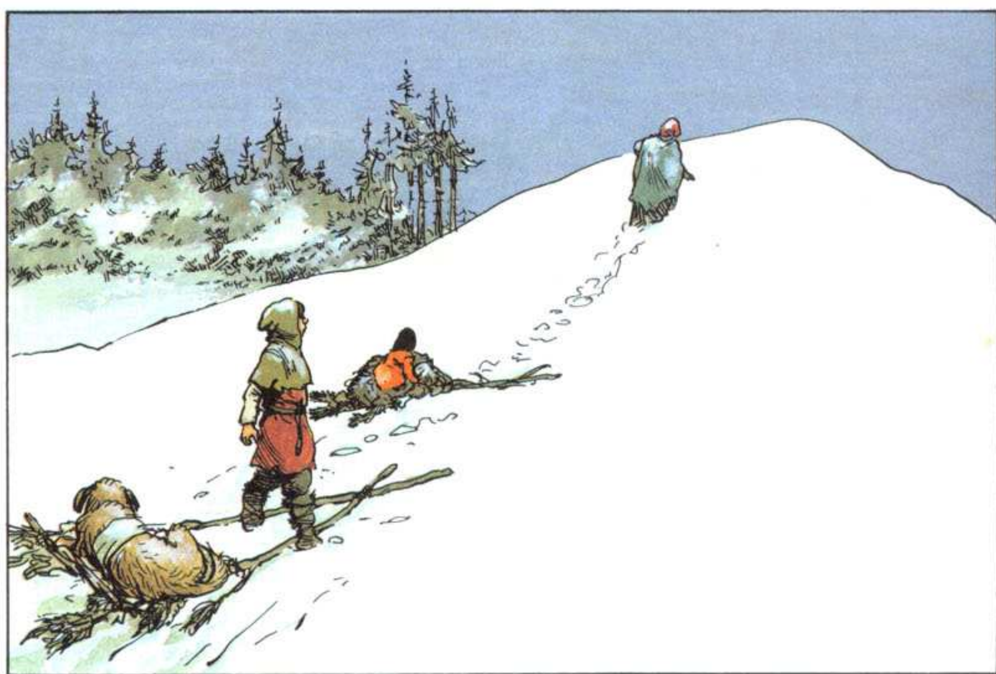

SYN, KTÓRY WŁADA DZIWNYMI MOCAMI... CÓRKA, KTÓREJ SŁUCHAJĄ WILKI I KTÓRA NOSI ICH IMIĘ... THORGAL DAŁ MI NAPRAWDĘ NIEZWYKŁE DZIECI!

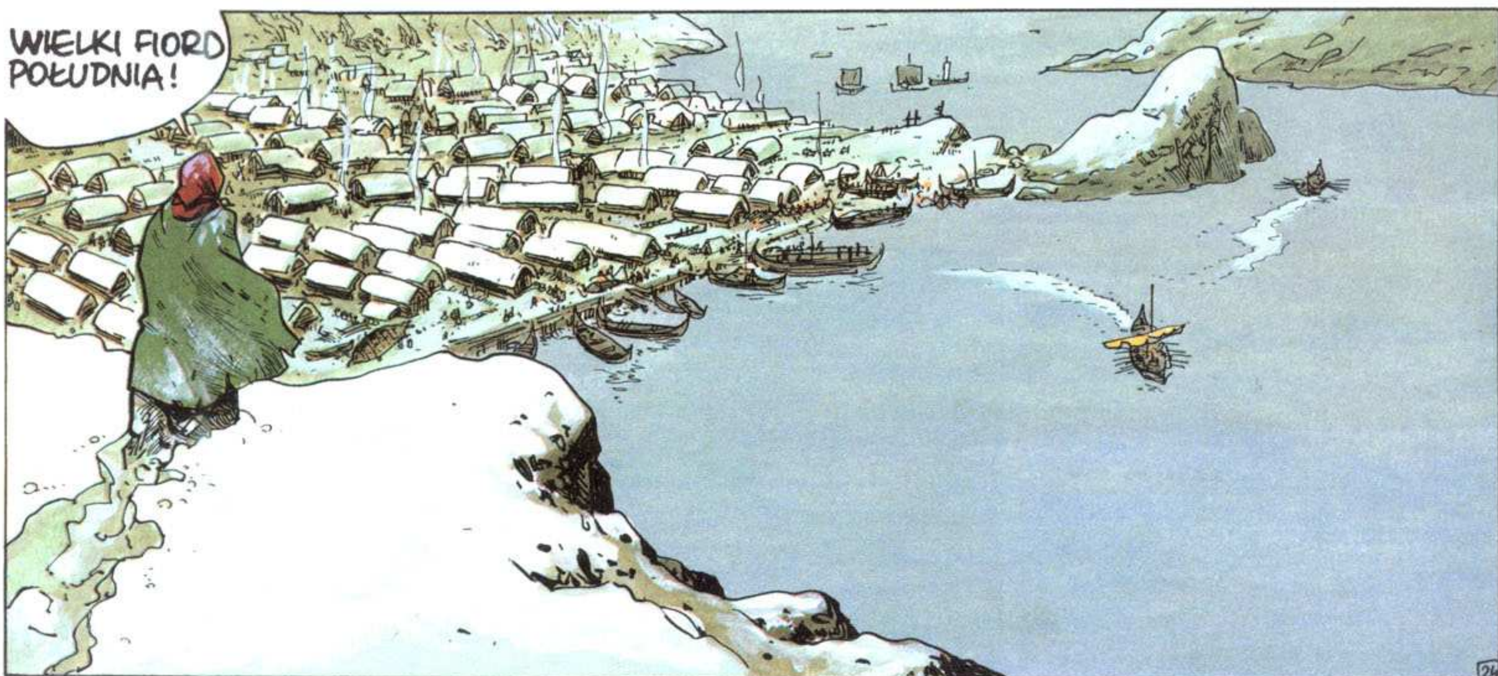

OCH, MOJE DZIECI... MOJE DZIECI... MAM JUŻ TYLKO WAS NA ŚWIECIE!
23




ZDAJE SIĘ, ŻE ZAWIEJA WRESZCIE USTAJE...
MAMO, PATRZ!


WILKI... ODCHODZĄ!
OPUSZCZAJĄ NAS, TO MOŻE OZNACZAĆ TYLKO JEDNO...




WIELKI FIORD POŁUDNIA!


CZEGO CHCESZ, CHŁOPCZE?
JA... CHCIAŁBYM KUPIĆ ŁÓDŹ.


COŚ TAKIEGO! NIE JESTEŚ ABY ZA MŁODY NA MORSKIE PODBOJE?
TO... TO DLA MOJEGO TATY. JEST CHORY. KAZAŁ MI TU PRZYJŚĆ I ZNALEŹĆ ŁÓDŹ, ŻEBYŚMY MOGLI DALEJ PŁYNĄĆ.


HMM... A CZYM TWÓJ TATA ZAPŁACI ZA TĘ ŁÓDŹ?
KLEJNOTAMI MOJEJ MATKI. PROSZĘ, PRZYNIOSŁEM JEDEN. JEST ZE ZŁOTA.


MM... TAAK, NIEZŁY... ALE NASZE KOBIETY MAJĄ DOŚĆ KLEJNOTÓW, CHŁOPCZE. A MY POTRZEBUJEMY ŁODZI DO POŁOWÓW.
POWINIENEŚ RACZEJ ZAMÓWIĆ JEDNĄ U CIEŚLI. DOSTANIESZ JĄ ZA DWA ALBO TRZY MIESIĄCE, KIEDY LÓD ZETNIE CAŁY FIORD, CHA CHA CHA!


PSSSST... JOLANIE... SZUKASZ ŁODZI?


JEŚLI MASZ WIĘCEJ NASZYJNIKÓW, MOŻE MÓGŁBYM CI JAKĄŚ ZDOBYĆ.
DAREK?!


MAMO, JESTEM TAKA GŁODNA...
JOLAN NIEDŁUGO WRÓCI I PRZYNIESIE COŚ DO JEDZENIA, KOCHANIE. PRZYNAJMNIEJ MAM TAKĄ NADZIEJĘ.




ZŁODZIEJE! UKRADLI MOJE KURCZAKI! WRACAJCIE TU NATYCHMIAST!


TO BARDZO NIEŁADNIE KRAŚĆ...
JESTEŚMY DZIEĆMI WYGNAŃCÓW, JOLANIE. TO JEDYNY SPOSÓB NA PRZEŻYCIE. ZGADNIJ, JAK ZDOBYŁEM TO UBRANIE!


TO DLATEGO ODESZLIŚMY WTEDY Z WASZYM KONIEM I ZAPASAMI. WIEM, POWINIENEM SIĘ WSTYDZIĆ, SZCZEGÓLNIE PO TYM, CO DLA NAS ZROBILIŚCIE. ALE SAM SIĘ PRZEKONASZ, KAŻDY WYGNANIEC DBA TYLKO O SIEBIE
A JA MYŚLĘ, ŻE RAZEM JESTEŚMY SILNIEJSI NIŻ W POJEDYNKĘ.


MOŻE... NIE WIEM. ZRESZTĄ NIE MIELIŚMY SZCZĘŚCIA. NIEDŁUGO POTEM ZAATAKOWALI NAS GÓRALE, KTÓRZY CHCIELI NAM ZRABOWAĆ KONIA. A JA UCIEKŁEM I DOTARŁEM AŻ TUTAJ.
KIEDY MÓWIŁEŚ O ZDOBYCIU ŁODZI... CHCIAŁEŚ JĄ UKRAŚĆ?


OCZYWIŚCIE. A JAK INACZEJ JĄ ZDOBYĆ? CHODŹ, ZANIESIEMY KURCZAKI TWOJEJ MATCE I SIOSTRZYCZCE. MUSIMY UWAŻAĆ, ŻEBY NIKT NAS NIE ZAUWAŻYŁ.


MAMO! JAKIŚ CZŁOWIEK JEDZIE NA KONIU!
??


SZYBKO! UKRYJMY SIĘ W LESIE!

AARICIO... STÓJ... TO JA, ERYK...

ERYK? ALE JAK...

SOLVEIG POWIEDZIAŁA MI, ŻE CHCESZ DOTRZEĆ DO WIELKIEGO FIORDU. NIE MOŻESZ TU ZOSTAĆ, AARICIO. JESTEŚ W WIELKIM NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

NIE MA DLA MNIE BEZPIECZNEGO SCHRONIENIA, ERYKU. PRZEZ CIEBIE.

JA... TAK MI WSTYD... TWOJE DZIECI OCALIŁY MNIE PRZED WILKAMI, A JA... KIEDY TYLKO ZDOŁAŁEM SIĘ PODNIEŚĆ, OPOWIEDZIAŁEM WSZYSTKO SOLVEIG I WSKOCZYŁEM NA KONIA, BY DOGONIĆ CIĘ I OSTRZEC...

OSTRZEC MNIE PRZED CZYM?

JA... KŁAMAŁEM, AARICIO. PRZYNAJMNIEJ CZĘŚCIOWO...

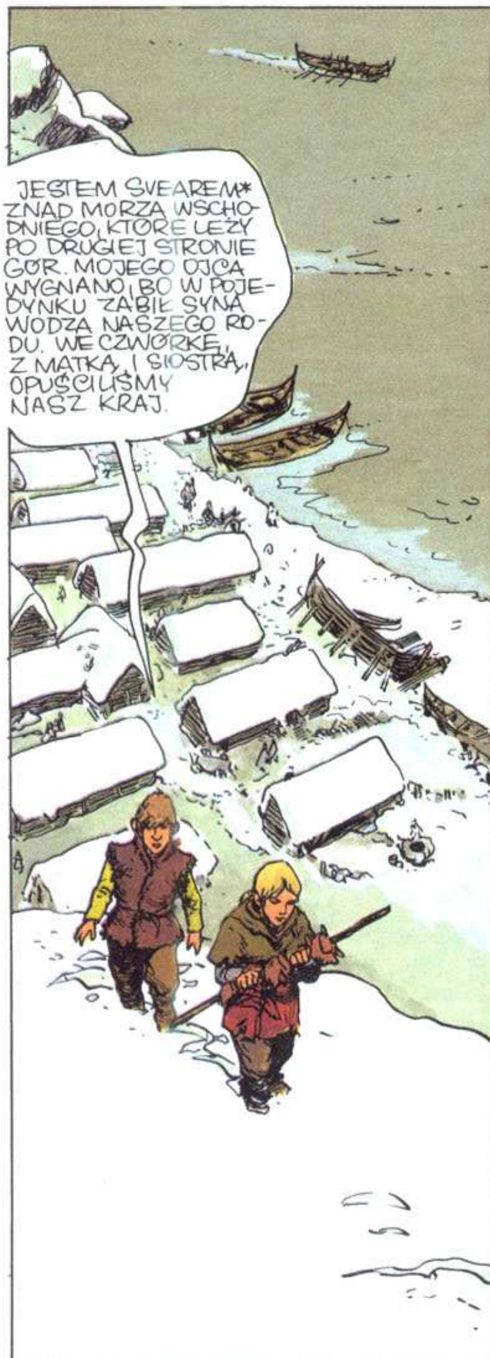
MÓWIĄC, ŻE SHAIGAN TO THORGAL?

ALE TEGO SAMEGO WIECZORU KOBIETA O CZARNYCH WŁOSACH ZAPROPONOWAŁA MI UKŁAD. OBIECAŁA, ŻE ZWRÓCI MI WOLNOŚĆ, ABYM OPOWIEDZIAŁ, CO WIDZIAŁEM. MIAŁEM TYLKO NIE MÓWIĆ, ŻE BYŁEM WIĘŹNIEM I ŻE ONA MNIE WYPUŚCIŁA. WYBRAŁA MNIE, BO BYŁEM NAJMŁODSZY, A MOJE RANY NIE BYŁY CIĘŻKIE.

NIE, TO BYŁ NAPRAWDĘ THORGAL, WSZYSCY GO ROZPOZNALIŚMY. SKŁAMAŁEM, MÓWIĄC, ŻE PORZUCONO MNIE, BYM UMARŁ NA PŁONĄCYM DRAKKARZE. TAK NAPRAWDĘ ZOSTAŁEM WIĘŹNIEM, JAK WSZYSCY INNI, KTÓRZY OCALELI.





















* PRZODKOWIE SZWEDÓW


TO ERYK! CZŁOWIEK Z NASZEJ WIOSKI. PRZEZ NIEGO NAS WYPĘDZONO. NIE ROZUMIEM...
ZA TO JA ROZUMIEM – TWOJA MATKA I SIOSTRA MAJĄ OGROMNE KŁOPOTY.


NA PEWNO ODNALEŹLI JE LUDZIE BIZANTYŃCZYKA. NIC NA TO NIE PORADZIMY.
MUSIMY JE UWOLNIĆ. I TWOJĄ SIOSTRĘ PRZY OKAZJI.


SĄDZISZ, ŻE O TYM NIE MYŚLAŁEM? ALE TO NIEMOŻLIWE, JOLANIE. BIZANTYŃCZYK MA CAŁY ODDZIAŁ WOJÓW ZE SWOJEGO KRAJU, A NAS JEST TYLKO DWÓCH. DWOJE DZIECI Z ROŻNEM DO KURCZAKÓW.
GDZIE MIESZKA TEN HANDLARZ?


W KAMIENNYM ZAMKU O PÓŁ DNIA DROGI STĄD. TO PRAWDZIWA FORTECA. TRZYMA W NIEJ TEŻ NIEWOLNIKÓW, BY WIOSNĄ ZAŁADOWAĆ ICH NA STATEK. ALE ZAPOMNIJ O TYM...
RUSZAJMY!


PRZECIEŻ CI MÓWIĘ, ŻE TO NA NIC.
ZOBACZYMY NA MIEJSCU.


NO I JESTEŚMY. UWAŻAJ, NA PEWNO GDZIEŚ TU SĄ WARTOWNICY.




ALEŻ... CI LUDZIE TO WIKINGOWIE!
TAK, WIKINGOWIE Z PÓŁNOCY.


SĄ SILNI. W SWOIM KRAJU DOSTANIESZ ZA NICH DUŻO SREBRA.
TO... TO SZALEŃSTWO! JESTEŚMY W KRAJU WIKINGÓW! JEŚLI CI Z WIELKIEGO FIORDU SIĘ DOWIEDZĄ...


A JAK MIELIBY SIĘ DOWIEDZIEĆ? TWOJA W TYM GŁOWA, BY WIĘŹNIOWIE NIE UCIEKLI. UREGULUJMY RACZEJ NASZE RACHUNKI...


OTO UMÓWIONA SUMA. CZY WYŚWIADCZYSZ MI ZASZCZYT I SPOŻYJESZ ZE MNĄ POSIŁEK?
RACZEJ NIE.


TAK RZADKO MAM PRZYJEMNOŚĆ PRZYJMOWAĆ RÓWNIE ŚWIETNYCH GOŚCI, KRISS DE VALNOR. MIAŁEM NADZIEJĘ...
NADZIEJA JEST PRZYWILEJEM PRZEGRANYCH, BIZANTYŃCZYKU. NIECHYBNIE DO NICH DOŁĄCZYSZ, JEŚLI ZACZNIESZ NARZUCAĆ SIĘ ŻONIE SHAIGANA BEZLITOSNEGO.


KAŻ PODAĆ DWA POSIŁKI DO MEJ KOMNATY. O ŚWICIE ODPŁYWAM Z JEŃCAMI.
30

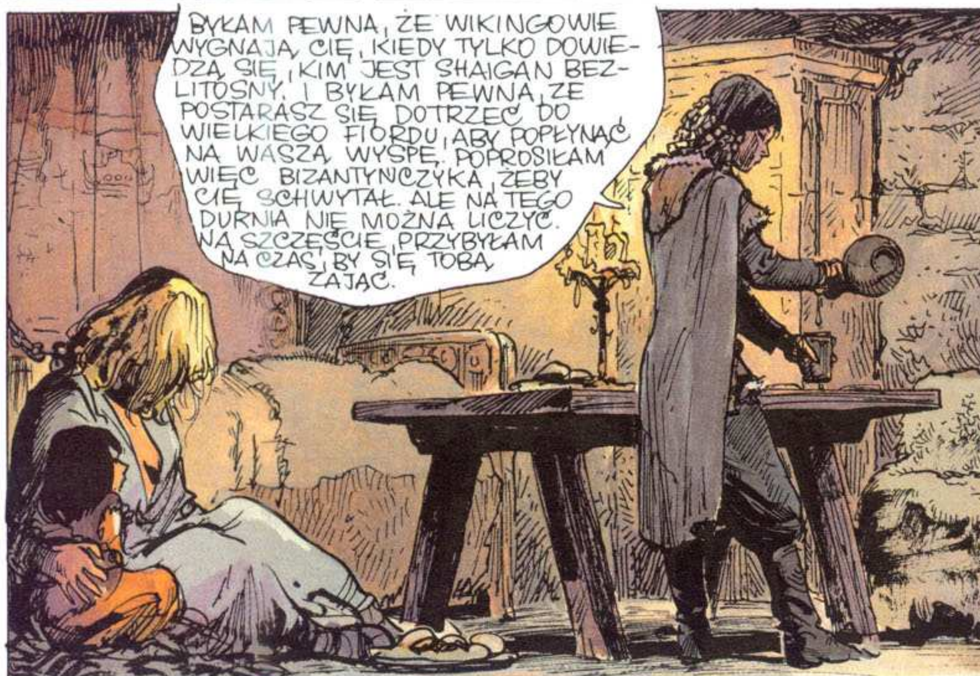

NIE JESTEŚ GŁODNA, MOJA DROGA? ROBISZ BŁĄD, TA POTRAWKA Z KRÓLIKA JEST WYŚMIENITA. KIEDY OSTATNIO JADŁYŚCIE?

JEDZ, MÓWIĘ CI! CHCĘ, ŻEBYŚ BYŁA SILNA I ZDROWA. BĘDZIESZ MI SŁUŻYĆ.

PRZEKLĘTA SUKO! ZAPŁACISZ ZA SWOJE ZBRODNIE!

A KTO MNIE DO TEGO ZMUSI, BIEDNA IDIOTKO?! NA PEWNO NIE TWÓJ UKOCHANY THORGAL...
MAMUSIU!

NASZ DZIELNY BOHATER STRACIŁ PAMIĘĆ! ROBI, CO MU KAŻĘ, I NAWET NIE WIE, ŻE ISTNIEJESZ!

BĘDZIESZ MOJĄ NIEWOLNICĄ, AARICIO. KAŻĘ OGOLIĆ CI GŁOWĘ, BY KAŻDY WIDZIAŁ, KIM JESTEŚ. I BĘDZIESZ MI POSŁUSZNA, INACZEJ TWOJA CÓRKA...

BYŁAM PEWNA, ŻE WIKINGOWIE WYGNAJĄ CIĘ, KIEDY TYLKO DOWIEDZĄ SIĘ, KIM JEST SHAIGAN BEZLITOSNY. I BYŁAM PEWNA, ŻE POSTARASZ SIĘ DOTRZEĆ DO WIELKIEGO FIORDU, ABY POPŁYNĄĆ NA WASZĄ WYSPĘ. POPROSIŁAM WIĘC BIZANTYŃCZYKA, ŻEBY CIĘ SCHWYTAŁ. ALE NA TEGO DURNIA NIE MOŻNA LICZYĆ. NA SZCZĘŚCIE, PRZYBYŁAM NA CZAS, BY SIĘ TOBĄ ZAJĄĆ.

LEPIEJ ZROBISZ, JEŚLI COŚ ZJESZ, ŚLICZNOTKO. NIE ZOSTAŁO CI JUŻ NIC DO STRACENIA... OPRÓCZ ŻYCIA.

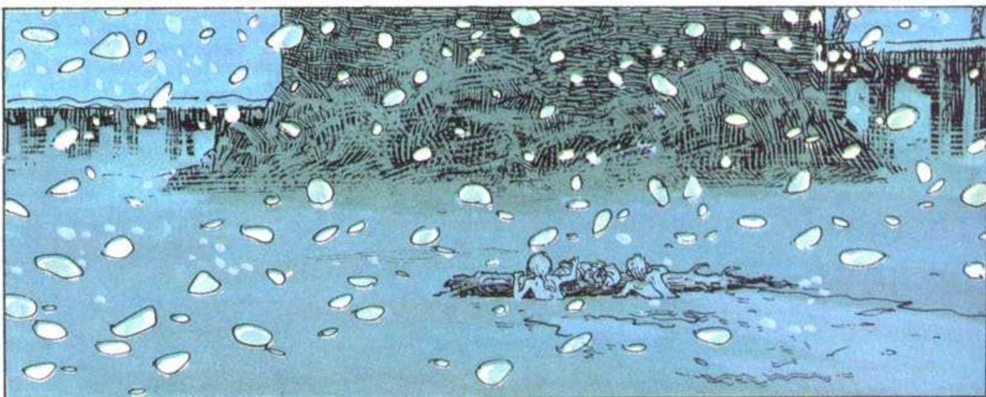

GŁÓWNE WEJŚCIE JEST DOBRZE STRZEŻONE. MUSIMY DOSTAĆ SIĘ DO ZAMKU OD TYŁU.
OD TYŁU?!


ALE TYLNE WEJŚCIE JEST OD STRONY MORZA! MUSIAŁBYM BYĆ GŁUPI, ŻEBY TAM WCHODZIĆ! W ŚRODKU JEST CO NAJMNIEJ DWUDZIESTU STRAŻNIKÓW.
MOŻESZ ZOSTAĆ TUTAJ Z MUFFEM. JA IDĘ.


CZEKAJ, MUFF, NIEDŁUGO WRÓCĘ.
ZUPEŁNIE NIE ZDAJESZ SOBIE SPRAWY, CZYM TO GROZI. DLACZEGO TAK SIĘ UPARŁEŚ? ZŁAPIĄ NAS I WTRĄCĄ DO LOCHU, ZOBACZYSZ!


ALE TAK BY POSTĄPIŁ THORGAL!


THORGAL? KTO TO JEST?
MÓJ... KTOŚ, KTO MNIE NAUCZYŁ, ŻE NIGDY NIE NALEŻY REZYGNOWAĆ. POSZUKAJ SOBIE KAWAŁKA DREWNA NA PŁYWAK I RUSZAJMY!








J...J...JA Z...ZAM... M...MM...MARZAM. U...UW...WIELBIAM K...KĄ...P...PIELE W ZI...ZIMIE.
J...J...JA TE...EŻ. ALE T... TEN Ś...Ś... ŚNIEG JEST DLA N... NAS SZ... SZ... SZANSĄ.


NO, JASNE! DZIĘKI NIEMU NIE ZNAJDĄ NASZYCH ZWŁOK PRZED WIOSNĄ. CO TERAZ?
MUSIMY WEJŚĆ PRZEZ TO OKNO.

MOGĘ SIĘ TAM WSPIĄĆ. PRZYWYKŁEM DO TEGO.
WIĘC RUSZAJ! I ZNAJDŹ DLA MNIE JAKIŚ SZNUR. BĄDŹ OSTROŻNY! PRZY TAKIM ŚNIEGU KAMIENIE NA PEWNO SĄ ŚLISKIE.


Z TYMI WIKINGAMI MAMY PEŁEN ŁADUNEK. MOŻE WARTO ZARYZYKOWAĆ POWROTNY REJS...

OSZCZĘDZILIBYŚMY NA JEDZENIU DLA NIEWOLNIKÓW. I SPĘDZILIBYŚMY ZIMĘ U SIEBIE, Z DALA OD TEJ LODOWEJ KRAINY.

BYŁOBY WSPANIALE, PANIE.

POROZMAWIAMY O TYM JUTRO RANO. PRZED SNEM SPRAWDŹ, CZY NA DOLE WSZYSTKO W PORZĄDKU I CZY STRAŻNICY SĄ NA POSTERUNKACH.

WEDLE ROZKAZU! DOBREJ NOCY, PANIE.






AAACH... CZUJĘ, ŻE WRACA MI ŻYCIE. GDZIE MOGĄ BYĆ WIĘŹNIOWIE?
W LOCHACH, JAK ZAWSZE. BIZANTYŃCZYK ZARAZ WYŚLE TAM ARKADESA.


JOLANIE, JA... JA SIĘ BOJĘ.
JA TEŻ. ALE TRZEBA ROBIĆ DOBRĄ MINĘ DO ZŁEJ GRY. WYBIERZ SOBIE BROŃ I RUSZAJMY!






?
BRZDĘK

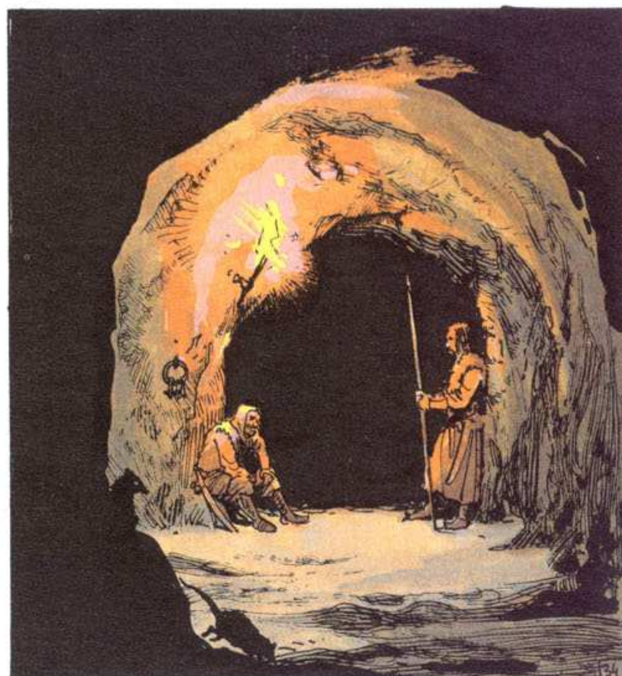







UFFFFF... NO, ŁADNIE! MAŁO CO NIE WPADLIŚMY.
ZAPOMNIAŁEM, ŻE MIAŁEM GO ZA PASEM. ZEJDŹMY SZYBKO, ZANIM ARKADES WRÓCI.





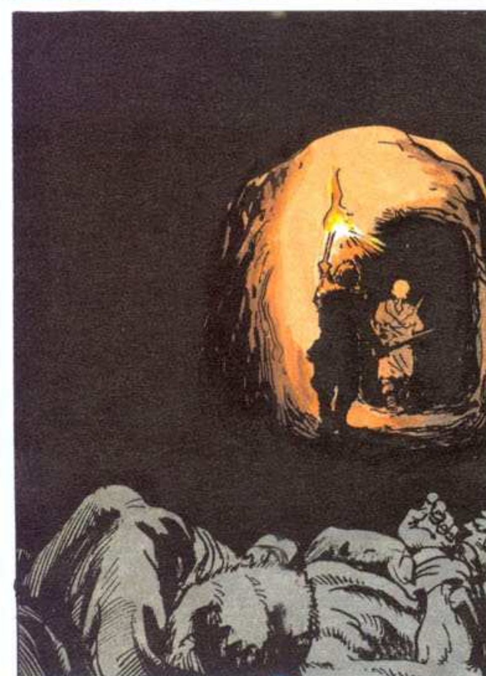
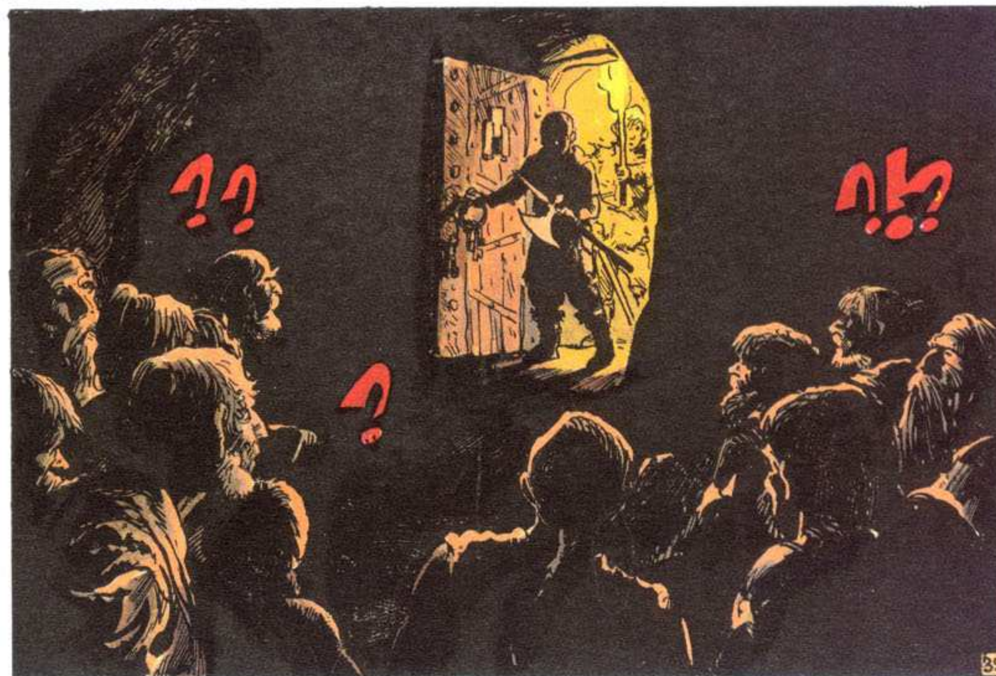

DWÓCH. TO ZA DUŻO! NIE DAMY RADY!
POZWÓL MI DZIAŁAĆ I BĄDŹ GOTÓW.



AOW

HEJ! CO CI SIĘ STAŁO?

JAK TO ZROBIŁEŚ? WIESZ, Z TĄ POCHODNIĄ?
PÓŹNIEJ CI POWIEM. SZYBKO, SKRĘPUJMY ICH UBRANIAMI.

OUCH


??
?
?!?


NIE RÓBCIE HAŁASU! NIKT NIE MOŻE NAS USŁYSZEĆ.
POZNAJĘ CIĘ...


POCHODZISZ Z NASZEJ WIOSKI... JESTEŚ SYNEM AARICII.
CI Z WIELKIEGO FIORDU SĄ Z WAMI?
NIE, JESTEŚMY SAMI.


JEST NAS TYLKO DWOCH. BĘDZIECIE MUSIELI OPANOWAĆ ZAMEK, A MY UWOLNIMY INNYCH WIĘŹNIÓW.
NA OSIEM NÓG KONIA ODYNA!


UWOLNIŁY NAS DZIECIAKI!
KIEDY OPOWIEMY TO NASZYM...
ALE JAK IM SIĘ TO UDAŁO?
DOWIEMY SIĘ PÓŹNIEJ...


NIECH ŻYJĄ NASI WYZWOLICIELE! POMŚCIJMY BRACI ZABITYCH W WALCE! WIKINGOWIE, NAPRZÓD!
NAPRZÓD!
DO BOJU!


ODYYNIE!
?!


SHLOKK


CI, KTÓRZY MAJĄ DOSYĆ SIŁ, NIECH POMOGĄ WIKINGOM ZDOBYĆ ZAMEK. TO CENA WASZEJ WOLNOŚCI.
GDZIE ZAMKNIĘTO KOBIETY I DZIECI?
W OSTATNIM LOCHU, W KOŃCU KORYTARZA.

LEHLA?
?!

LEHLA! NARESZCIE!
DAREK! OCH, DARKU, JAK TEGO DOKONAŁEŚ?

AARICIO? AARICIO...

NIE, CHŁOPCZE, OD TYGODNIA NIE PRZYPROWADZONO TU ŻADNEJ NIEWOLNICY.

LEHLO, CHODŹ, POZNASZ CHŁOPCA, KTÓRY POMÓGŁ MI CIĘ UWOLNIĆ. JEST W TWOIM WIEKU, ALE MA JUŻ ODWAGĘ WOJOWNIKA...

JOLANIE...








JASNOWŁOSA NIEWOLNICA I JEJ CÓRECZKA! PRZYWIEZIONO JE DZISIAJ. GDZIE ONE SĄ?!
KO... KOMNATA W WIEŻY...



DZIĘKI!

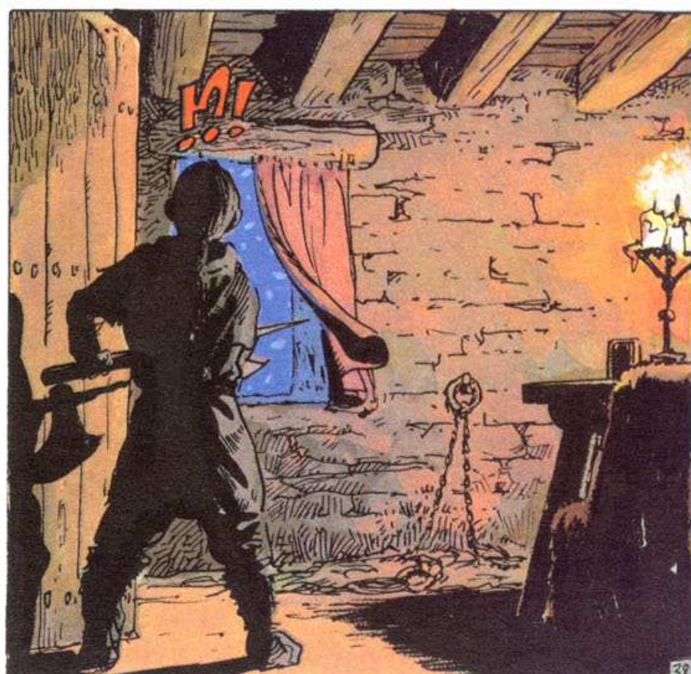


?



OUCHH





!?!



AARICIA!

JOLANIE, NIE!
PATRZCIE, NIEMAL O NIM ZAPOMNIAŁAM...

ZAMKNIJCIE JE W ŁADOWNI! RZUĆCIE CUMY! WIĘŹNIOWIE MOGĄ NAS DOPAŚĆ W KAŻDEJ CHWILI!
JOLAN! JOLAN!

WY DWAJ ZOSTANIECIE ZE MNĄ. ZAJMIEMY SIĘ TYM PRZEKLĘTYM WYROSTKIEM.

AARICIO, AARICIO! IDĘ DO CIEBIE!





AAAH






ŚWIETNIE, JOLANIE! TWÓJ OJCIEC NIE ZROBIŁBY TEGO LEPIEJ.
?!!


ALE JA NIE DAM SIĘ NABRAĆ. GOTOWYŚ NA ŚMIERĆ, CHŁOPCZYKU?


ODDAJ MI AARICIĘ I LOUVE, KRISS DE VALNOR. CZYŻBYŚ ZAPOMNIAŁA, CO MI ZAWDZIĘCZASZ?


NIGDY NICZEGO NIE ZAPOMINAM, JOLANIE. TYLKO DLATEGO JESZCZE ŻYJESZ. ALE BĘDZIEMY MUSIELI SKRÓCIĆ TĘ ROZMOWĘ...
ONA TAM JEST!
CHCE UCIEC!
CHWYTAĆ JĄ!


TWOJA MATKA I SIOSTRA NALEŻĄ DO MNIE. PODOBNIE JAK TWÓJ OJCIEC. CHCESZ ZOBACZYĆ RODZINKĘ? TO JEJ POSZUKAJ...


ALE WĄTPIĘ, ŻEBY PRZYSZŁO CI TO ŁATWO CHA CHA CHA! ŻEGNAJ, CHŁOPCZYKU!


JOLANIE, SYNU THORGALA, ZAWDZIĘCZAMY CI WOLNOŚĆ. DO CIEBIE NALEŻY DECYZJA, CO ZROBIMY Z TĄ KUPĄ ŚMIERDZĄCEGO ŁOJU.
WYPATROSZMY GO ŻYWCEM!
WRZUĆMY DO KOTŁA Z WRZĄTKIEM!
POWIEŚMY ZA PALUCHY U NÓG!
UPIECZMY NA WOLNYM OGNIU!
LITOŚCI...


PO CÓŻ GO ZABIJAĆ? ZABIERZCIE GO ZE SOBĄ, JAKO NIEWOLNIKA, NIECH ZAZNA CIĘŻARU ŁAŃCUCHÓW.
CHA CHA! DOSKONAŁY POMYSŁ! BĘDZIE CZYŚCIŁ WYCHODKI W NASZEJ WIOSCE.


OCH, DZIĘKI! DZIĘKI!
MYŚLĘ, ŻE WYCHODKI BARDZO MU SIĘ SPODOBAJĄ.


TEN OBLEŚNY KNUR SPAŁ NA ZŁOCIE. DZIĘKI TEMU NIE WRÓCIMY DO DOMU Z PUSTYMI RĘKOMA. OCZYWIŚCIE, CZĘŚĆ ZŁOTA NALEŻY DO CIEBIE.
A CO JA MAM Z TYM ZROBIĆ? WEZMĘ TYLE, ILE TRZEBA NA KUPNO ŁODZI I JEDZENIA.


ŁODZI NA TYLE MAŁEJ, ABYM MÓGŁ NIĄ STEROWAĆ, ALE DOŚĆ DUŻEJ DO REJSU PO MORZU.
JAK TO?! NIE WRACASZ Z NAMI NA PÓŁNOC?
MUSZĘ ODNALEŹĆ MATKĘ I SIOSTRĘ, A PÓŁNOC NIE JEST JUŻ MOIM DOMEM. ZOSTALIŚMY WYGNANI.


TO JASNE, ŻE THORGAL PADŁ OFIARĄ MAGII TEJ CZARNOWŁOSEJ WIEDŹMY. NIE WIE, CO CZYNI. JAKEM GUNNAR, DOPILNUJĘ, ŻEBY THING ODWOŁAŁ WASZĄ BANICJĘ I NAKAZAŁ ZWRÓCIĆ WAM MAJĄTEK.









*KORDIERYT, KALCYTOWY KRYSZTAŁ, WYSTĘPUJĄCY TYLKO W SKANDYNAWII, RZECZYWIŚCIE POSIADA TĘ NIEZWYKŁĄ WŁAŚCIWOŚĆ, KTÓRA POZWALAŁA WIKINGOM OKREŚLAĆ WŁASNE POŁOŻENIE NA PEŁNYM MORZU.








ZNOWU ZOSTALIŚMY WE DWOCH, MUFF. TYLKO TY I JA. WIECZOREM WYRUSZAMY NA MORZE...

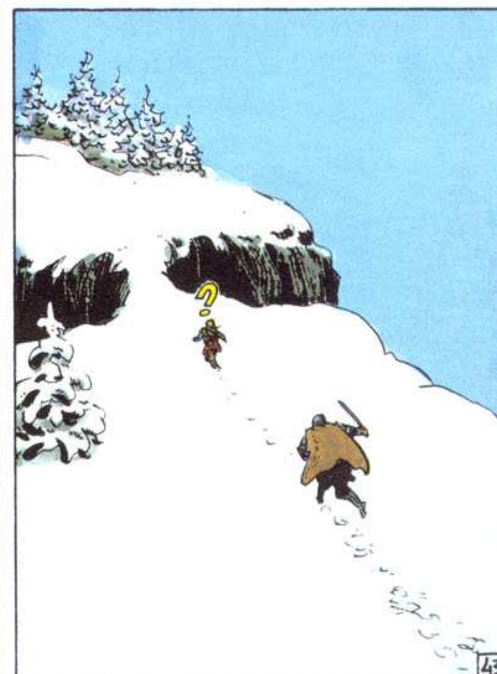
NIE WIEM, JAK I GDZIE, ALE WIEM, ŻE JE ODNAJDZIEMY, OBIECUJĘ CI TO.

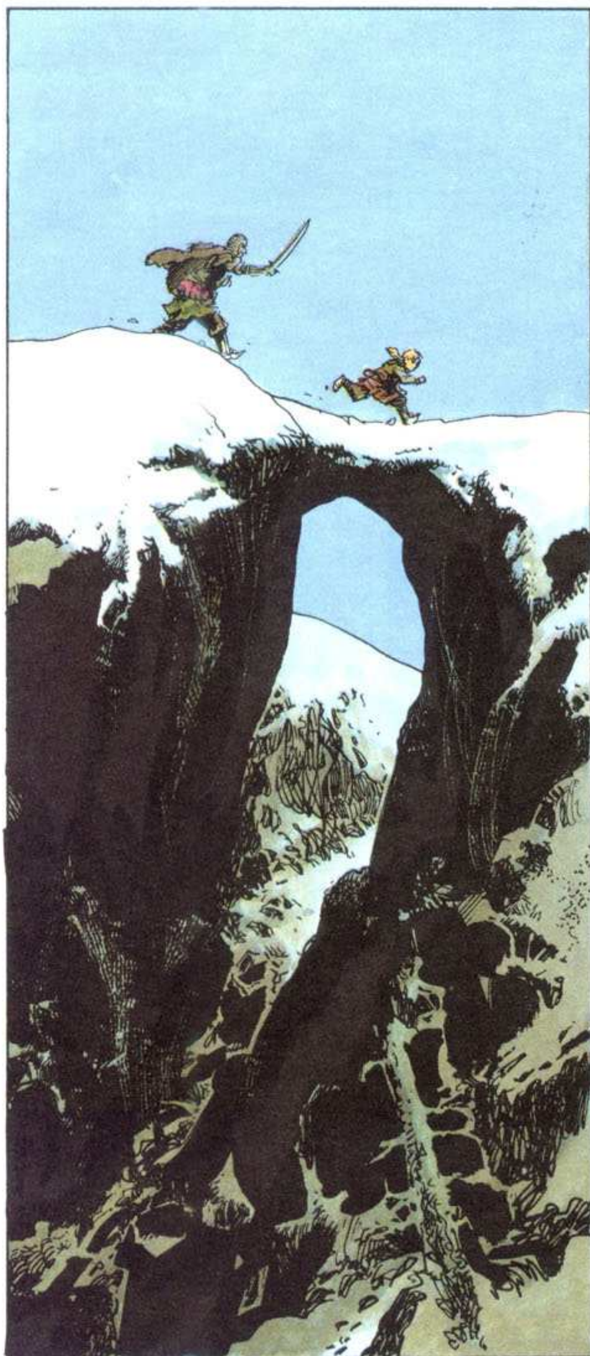
?

TEN NASZYJNIK NALEŻY CHYBA DO CIEBIE... NADESZŁA PORA, BY WYRÓWNAĆ RACHUNKI, PRZEKLĘTA MAŁA ROPUCHO!
ARKADES!?

STRACIŁEM PRZEZ CIEBIE WSZYSTKO: LUDZI, PANA I MARZENIA O FORTUNIE. ZAPŁACISZ MI ZA TO!
MO... MOJA ŚMIERĆ NICZEGO NIE ZMIENI...
GRRR...

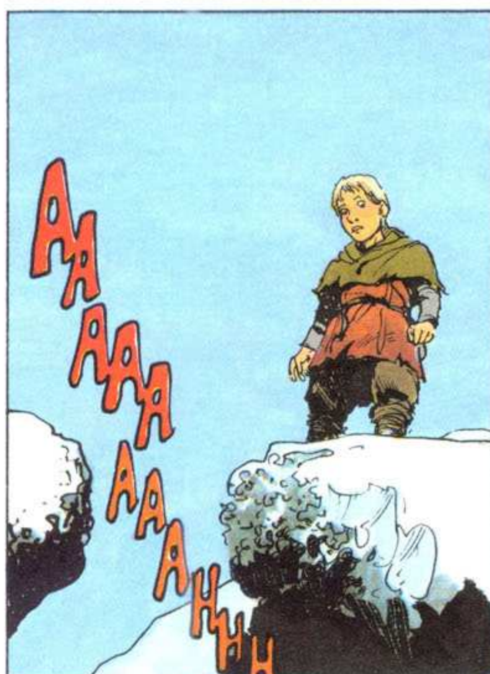
PRZECIWNIE! MOŻE UŚMIERZYĆ MÓJ GNIEW!

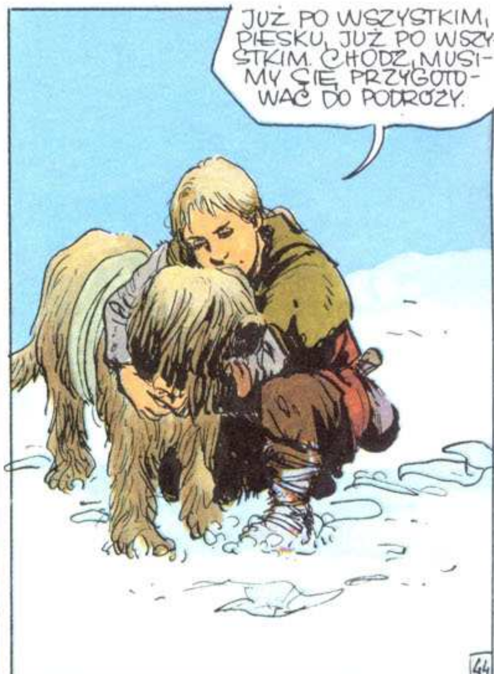

?



JAK DŁUGO ZAMIERZASZ UCIEKAĆ, CHŁOPCZE? TYM RAZEM NIE BĘDZIE WILKÓW, KTÓRE WYBAWIĄ CIĘ Z OPRESJI.



??!

AAAAAAAAAAAHHHH


JUŻ PO WSZYSTKIM, PIESKU, JUŻ PO WSZYSTKIM. CHODŹ, MUSIMY CIĘ PRZYGOTOWAĆ DO PODRÓŻY.


TO NAJLEPSZA ŁÓDŹ NA WYBRZEŻU, CHŁOPCZE. ZAŁADOWALIŚMY NA NIĄ WODĘ I ZAPASY NA DWA MIESIĄCE. NAPRAWDĘ ZAMIERZASZ WYPŁYNĄĆ SAMOTNIE?


MUSZĘ, ALE DAM SOBIE RADĘ.
NO CÓŻ, TWOJA SPRAWA. W KAŻDYM RAZIE UWAŻAJ NA SIEBIE! ZIMOWE SZTORMY SĄ NIEBEZPIECZNE.


HEJ, KAPITANIE!


?
CHCIAŁEŚ WYPŁYNĄĆ BEZ ZAŁOGI?


DAREK?! MYŚLAŁEM, ŻE...
JAK TO MÓWIĄ U NAS: TYLKO MENHIRY NIE ZMIENIAJĄ ZDANIA.

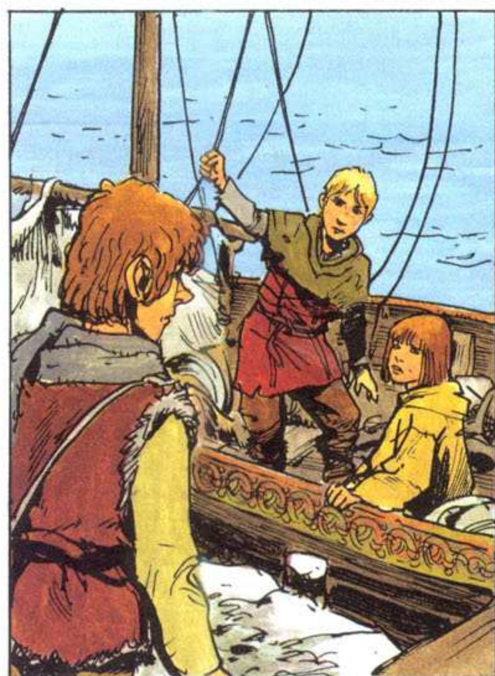

PRZESTAŁ MI SIĘ PODOBAĆ POMYSŁ ZAMIESZKANIA W WIOSCE NA PÓŁNOCY. NASI BLISCY JUŻ NIE ŻYJĄ, JOLANIE. WIĘC CZEMU NIE MIELIBYŚMY PŁYNĄĆ Z TOBĄ?


ALE...
CZY TO NIE TY POWIEDZIAŁEŚ, ŻE RAZEM BĘDZIEMY SILNIEJSI? JA... POŻYCZYŁEM TROCHĘ UBRAŃ DLA MOJEJ SIOSTRZYCZKI I OTO JESTEŚMY!


JEŚLI TYLKO ZECHCESZ NAS ZABRAĆ.


WIESZ, GDZIE SZUKAĆ TWOJEJ MATKI I SIOSTRY?
PORWAŁA JE KRISS DE VALNOR, TOWARZYSZKA SHAIGNA BEZLITOSNEGO.


TEGO... PIRATA?!
MÓWIĄ, ŻE PŁYWA NA OGROMNYM OKRĘCIE POMALOWANYM KRWIĄ SWOICH OFIAR.
MACIE RACJĘ, TO ZBYT NIEBEZPIECZNE. POZWÓLCIE MI WYRUSZYĆ SAMEMU.




MOŻE SHAIGAN PRZYJMIE NAS DO SWOJEJ DRUŻYNY... ZAWSZE MARZYŁEM, ŻEBY ZOSTAĆ PIRATEM. WIESZ, GDZIE JEST KRYJÓWKA SHAIGANA?


GDZIEŚ NA POŁUDNIOWYM ZACHODZIE. ALE MORZE JEST OGROMNE...


TYM LEPIEJ, BĘDZIEMY MIELI WIĘKSZĄ SATYSFAKCJĘ, GDY GO ODNAJDZIEMY. CHWYĆ ZA STER, KAPITANIE. KURS NA POŁUDNIOWY ZACHÓD!


ROSINSKI & VAN HAMME

Grzegorz ROSIŃSKI
urodził się 3 sierpnia 1941 roku w Stalowej Woli. Znak zodiaku – Lew. Mieszka w Szwajcarii.
Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych ilustrował książki dla dzieci i projektował okładki płytowe, ale szczególnie interesował się komiksem. Zaczął rysować komiksy jeszcze w Polsce, lecz prawdziwa kariera czekała go w Belgii.
W 1976 roku poznał pisarza i scenarzystę Jeana Van Hamme'a. Ich pierwsza wspólna seria komiksów – przygody Thorgala Aegirssona – spotkała się z wielkim uznaniem i odniosła ogromny sukces.
W 1979 roku ROSIŃSKI otrzymał za „Thorgala" pierwsze wyróżnienie – nagrodę Saint-Michel. Dzisiaj ma już ich dziesiątki. Jest uznawany za najpopularniejszego europejskiego rysownika komiksu.
Poza wydawaną już 23 lata serią „Thorgal" ROSIŃSKI jest autorem albumów „Yans", „Sioban" i „Szninkiel".

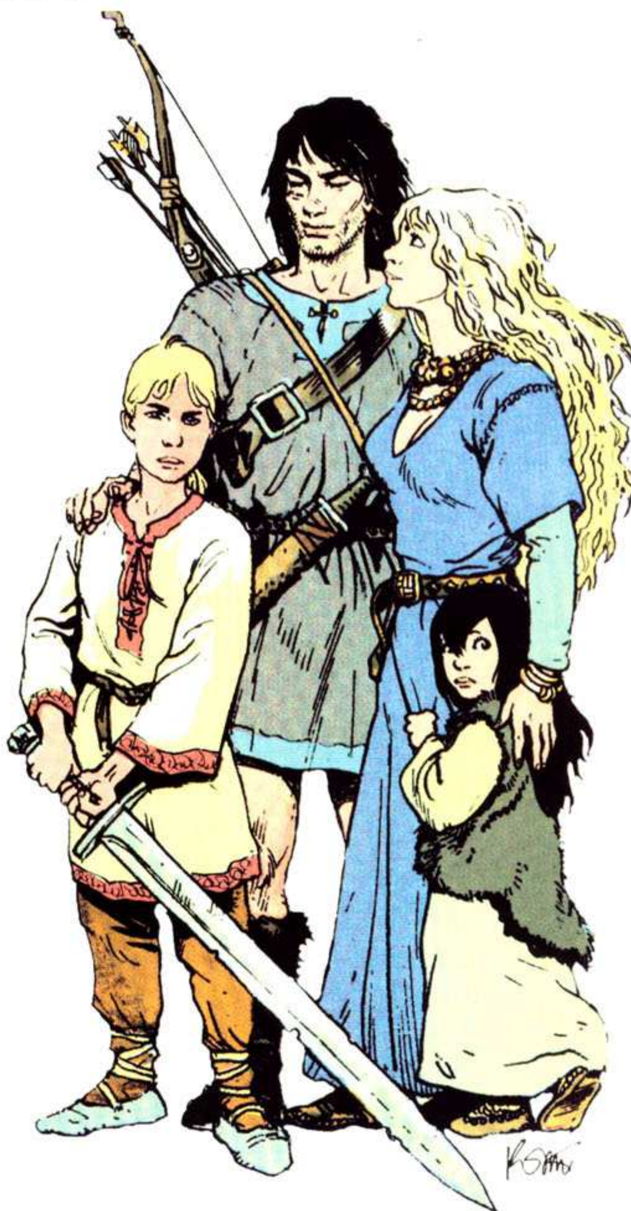
Jean VAN HAMME
urodził się 16 stycznia 1939 roku w Brukseli. Znak zodiaku – Koziorożec.
Z wykształcenia jest ekonomistą, ale nie bilanse księgowe stały się jego pasją. Szybko zorientował się, że dużo ciekawsze jest wymyślanie opowieści i scenariuszy. Jest autorem powieści przygodowych, pracuje również dla telewizji. Największą popularność zdobyły jego scenariusze komiksów, napisane dla tak znanych rysowników, jak Cuvelier, Geri, Beautemps, Dany, Aidans, Cheret i Vence.
W 1976 roku poznał polskiego rysownika Grzegorza Rosińskiego. Znajomość ta zaowocowała nowym pomysłem na scenariusz komiksu – postacią Thorgala Aegirssona. Wymyślony przez VAN HAMME'A, a narysowany przez Rosińskiego fantastyczny, mroczny świat wikingów odniósł wielki sukces. Wciąż są wznawiane starsze tytuły i powstają nowe przygody Thorgala.
VAN HAMME był wielokrotnie nagradzany na konwentach komiksowych.

20

Klub Świata Komiksu przedstawia:

THORGAL

PIĘTNO WYGNAŃCÓW



Dotyczczas ukazały się:
1. ZDRADZONA CZARODZIEJKA
2. WYSPA WŚRÓD LODÓW
3. NAD JEZIOREM BEZ DNA
4. CZARNA GALERA
5. PONAD KRAINĄ CIENI
6. UPADEK BREK ZARITHA
7. GWIEZDNE DZIECKO
8. ALINOE
9. ŁUCZNICY
10. KRAINA QA
11. OCZY TANATLOCA
12. MIASTO ZAGINIONEGO BOGA
13. MIĘDZY ZIEMIĄ A ŚWIATŁEM
14. AARICIA
15. WŁADCA GÓR
16. WILCZYCA
17. STRAŻNICZKA KLUCZY
18. SŁONECZNY MIECZ
19. NIEWIDZIALNA FORTECA
20. PIĘTNO WYGNAŃCÓW

zapowiedzi:
21. KORONA OGOTAIA

ISBN 83-237-0367-1



Cena 14,90 zł